Cena numeru 15 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XII | ŁÓDŹ, WTOREK, 2-GO KWIETNIA 1935 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 91

EDEN W WARSZAWIE

Program dwudniowych konferencyj. — Eden przyjęty będzie przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego

Polska zachowa samodzielność i nie połączy się z nikim przeciwko swym sąsiadom

Warszawa, 1 kwietnia

(B) Zainteresowanie warszawskich kół politycznych umiejscowione w ub. tygodniu na problemach konstytucyjnych i zagadnieniach polityki wewnętrznej przeniosło się zdecydowanie w dziedzinę polityki zagranicznej, a to w związku z przyjazdem do Warszawy min. Edena.

Znakomity gość angielski stanął na ziemi polskiej dziś o godz. 12.40 po poł. w Stołpcach, dokąd jako reprezentant rządu polskiego wyjechał mu na spotkanie radca ks. Lubomirski z ministerstwa spraw zagranicznych.

Jak donoszą ze Stołpców, min. Eden przybył tam wagonem salonowym, użyczonym mu przez rząd sowiecki, doczepionym do pociągu pośpiesznego Moskwa — Stołpce.

Do wagonu salonowego wszedł pierwszy radca ks. Lubomirski i powitawszy min. Edena imieniem rządu polskiego zaprosił go do stojącego na sąsiednim torze polskiego wagonu salonowego, doczepionego **do pociągu Stołpce — Warszawa — Berlin — Paryż. Min. Eden, ze znanym z licznych fotografij czarującym uśmiechem na ustach, opuścił wagon salonowy sowiecki, witając się uściskiem dłoni z przedstawicielami** miejscowych władz ze starostą stołpeckim na czele — poczem

UDAŁ SIĘ DO POLSKIEGO WAGONU SALONOWEGO

Min. Edenowi towarzyszą trzej wyżsi urzędnicy angielscy, sześciu dziennikarzy angielskich i trzech dziennikarzy francuskich. Po kilkunastominutowym postoju pociąg polski ruszył w kierunku Warszawy ,a min Eden wraz ze swą świtą i radcą ks. Lubomirskim przeszedł do wagonu restauracyjnego na śniadanie. Reszta podróży do Warszawy zbiegła min. Edenowi na rozmowach towarzyskich z otoczeniem i dziennikarzami. **Do Warszawy min. Eden przybył o godzinie 9-ej wieczorem.**

Na Dworcu Wschodnim powitali gościa **p. minister spraw zagranicznych Beck,** ambasador Polski w Londynie Raczyński, członkowie ambasady angiel-

(Ciąg dalszy na str. 2-ej).

Londyn oczekuje z zainteresowaniem wizyty Edena u Marszałka Piłsudskiego

LONDYN, 1 kwietnia. (PAT).

Wieczorne dzienniki londyńskie z wielkiem zainteresowaniem oczekują wiadomości o przybyciu Edena do Warszawy. Dzienniki podkreślają, że cała prasa polska ogłasza dzisiaj pod adresem ministra brytyjskiego artykuły powitalne, zamieszczając jego obszerne życiorysy i zaznaczając, że Eden jest jednym z najzdolniejszych młodych dyplomatów obecnej doby. Uwaga prasy angielskiej skupia się specjalnie na projektowanem spotkaniu min. Edena z Marszałkiem Piłsudskim.

EDEN W WARSZAWIE

(Dokończenie)

skiej z charge d'affaires Aveling'em, attache wojskowym ppłk. Connelrowan i sekretarzem ambasady Blaksfonem, wyżsi urzędnicy M. S. Z. z szefem protokułu dyplomatycznego Romerem, szefem gabinetu ministra spraw zagranicznych Dębickim, wojewoda Jaroszewicz oraz liczni przedstawiciele prasy zagranicznej i krajowej.

Wraz z min. Edenem przybyli radca William Strang, wicehrabia Robert Arthur i sekretarz prywatny Robert Hankey.

Program pobytu min. Edena rozpoczyna się jutro, gdyż dziś bezpośrednio z dworca min. Eden udał się do Hotelu Europejskiego, gdzie zamieszka w ciągu dwuch dni. Projekt zamieszkania w gmachu ambasady angielskiej upadł, gdyż ambasador angielski Sir William Cennard jest chory od dwuch miesięcy i nie wiadomo nawet, czy będzie w stanie wziąć udział w warszawskich rozmowach, jakie prowadzić będzie jego szef. Oficjalny program zapowiada na wtorek 2 bm.

wizytę min. Edena u premjera Sławka,

następnie konferencję z min. Beckiem. Na śniadanie zaproszony jest min. Eden przez Prezydenta Rzplitej, a popołudnie zarezerwowane jest na dalsze konferencje.

W drugim dniu pobytu, cały dzień środowy przeznaczony jest na konferencje z tem, że w południe odbędzie się śniadanie w ambasadzie angielskiej.

W ciągu swego pobytu w Warszawie min. Eden

będzie przyjęty przez Marszałka Piłsudskiego,

z którym dziś wieczorem dłuższą konferencję odbył min. Beck. Na temat nastrojów, jakie panują w Warszawie w przededniu rozpoczęcia rozmów delegata rządu brytyjskiego z przedstawicielami rządu polskiego, należy powiedzieć przedewszystkiem to, że cała bez wyjątku **prasa polska wita min. Edena z niezwykle szczerze brzmiącemi wyrazami sympatji.**

Jednocześnie prasa polska, zajmując się wynikiem rozmów min. Edena w Berlinie i Moskwie stwierdza niemal jednogłośnie, że dobrze się stało, że dyplomata angielski przyjeżdża do Warszawy po zasięgnięciu informacji w obu stolicach państw sąsiednich.

W świetle tych informacyj okazuje się bowiem wyraźnie, w jak bardzo specyficznem położeniu znajduje się obecnie Polska. Nie ulega wątpliwości, że w Berlinie poinformowano min. Edena o kategorycznie negatywnym stosunku rządu niemieckiego wobec projektu paktu wschodniego o wzajemnej pomocy.

W Moskwie — wręcz odwrotnie — wszelkiemi sposobami podkreślano znaczenie, jakie rząd sowiecki do tegoż paktu przywiązuje. Jest rzeczą oczywistą, że w obliczu takich sprzecznych stanowisk rządu berlińskiego i moskiewskiego, **min Edenowi będzie szczególnie łatwo zrozumieć**

SAMODZIELNOŚĆ POLITYKI POLSKIEJ

i konieczność zachowania przez nią najdalej idących ostrożności, mogących ustrzec ją przed łączeniem się z jednym lub z drugim sąsiadem w umowie skierowanej wyraźnie przeciwko jednemu z tych sąsiadów.

W tym stanie rzeczy wizyta min. Edena w Warszawie będzie poświęcona w pierwszym rzędzie szczegółowemu wyłożeniu przezeń stanowisk rządu niemieckiego i sowieckiego, a z drugiej strony — obszernemu poinformowaniu min. Edena przez min. Becka, zarówno o całokształcie polityki polskiej jak i o tym jej fragmencie, który dotyczy nawiązanych przed kilku tygodniami w Londynie wielostronnych rokowań o ogólną umowę europejską, gwarantującą bezpieczeństwo i zabezpieczającą trwałość pokoju.

Min. Eden—naszym gościem

Najmłodszy minister Wielkiej Brytanji



Minister Antoni Eden, noszący tradycyjny tytuł „lorda Pieczęci Prywatnej", jest faktycznie jakgdyby drugim (pomocniczym) ministrem spraw zagranicznych, obok sir Johna Simona — liczy obecnie lat 37. Jest to **jeden z najmłodszych polityków i ministrów W. Brytanji.**

Rodzina Edenów należy do najbardziej znanych wśród arystokracji angielskiej. Ojciec obecnego ministra sir William, słynie ze swojego **talentu malarskiego i... ekscentryczności.** Matka ministra, lady Eden, zalicza się do grona **najpiękniejszych kobiet Anglji.** Starszy brat sir Antoniego, Tymoteusz, jest **literatem** i również słynie ze swojej ekscentryczności. **Dwaj młodsi bracia ministra zginęli na wojnie, jeden na polu walki we Francji, drugi — 16-letni chłopiec w wielkiej bitwie morskiej pod Skagerrakiem (maj 1916).**

Minister Eden ukończył chlubnie studja w Oxfordzie wyróżniając się przytem głęboką **znajomością języków wschodnich.** W wojnie światowej wziął udział jako **kapitan korpusu królewskich karabinierów** (Kings Royal Rifle Corps), na froncie francuskim, i odznaczony został **krzyżem zasługi wojskowej** (Military Gross). Do parlamentu wszedł po raz pierwszy w roku 1923 jako poseł konserwatywny z okręgu Warwick i Leamington. Przez trzy lata, od r. 1926 do 1929, **sir Eden był sekretarzem ówczesnego ministra spraw zagranicznych, sir A. Chamberlain'a. W r. 1931**, po utworzeniu obecnego gabinetu narodowego, został sir Eden **podsekretarzem stanu w Foreign Office** i piastował to stanowisko aż do roku ubiegłego, kiedy zamianowano go lordem Pieczęci Prywatnej.

Ministrowi Edenowi towarzyszą:

William Strang — radca służby dyplomatycznej J. K. Mości, urodzony w r 1893, drugi sekretarz poselstwa brytyjskiego w Belgradzie, następnie pierwszy sekretarz w centrali, radca ambasady brytyjskiej w Moskwie. Od roku szef sekcji Ligi Narodów we Foreign Office.

Viscount Robert Arthur James Cecil Cranborne — urodzony w r. 1893, najstarszy syn i przyszły spadkobierca tytułu markiza Salisbury, potomek jednego z najbardziej znanych rodów angielskich. Lord Cranborne jest posłem partji konserwatywnej do Izby Gmin i pełni funkcję parlamentarnego prywatnego sekretarza lorda pieczęci prywatnej.

Robert Maurice Alers Hankey — urodzony w r. 1904, syn wpływowego sekretarza gabinetu brytyjskiego i generalnego sekretarza komitetu obrony imperjalnej Sira Maurice'a Hankeya. Sekretarz we Foreign Office, przydzielony do ministra Edena w charakterze jego prywatnego sekretarza.

Eden dziękuje za gościnę w Moskwie

Londyn, 1 kwietnia. (PAT)

Agencja Reutera donosi: Ze stacji Niegorołoje przed przekroczeniem granicy Polski i Z. S. R. R. minister Eden wysłał depeszę do komisarza Litwinowa. W depeszy tej min. Eden dziękuje za gościnność i dodaje, że bardzo sobie ceni tę okazję do wznowienia kontaktu osobistego i narad, ponieważ jak jest o tem przekonany, wpłynie to pożytecznie na rozwój stosunków przyjaznych pomiędzy dwoma narodami dla dobra pokoju.

Zadowolenie w Londynie.

Londyn, 1 kwietnia. (PAT)

Agencja Reutera donosi: Rząd brytyjski jest w posiadaniu resume rozmów odbytych w Moskwie i na tej podstawie uważają w kołach rządowych, że wizyta Edena **odniosła wyniki bardzo pożyteczne.**

Londyn, 1 kwietnia. (PAT)

Cała prasa londyńska, podając obszerne opisy ostatnich dni pobytu Edena w Moskwie w życzliwych barwach opisuje pożegnanie brytyjskiego ministra przez rząd sowiecki, cytując pożegnalne słowa Litwinowa: „Życzę panu **powodzenia, odtąd pańskie powodzenie będzie naszem powodzeniem"** Słowa te **powtarza cała prasa angielska.**

Czy Laval odwiedzi Warszawę?

Warszawa, 1 kwietnia.

(PAT) Niektóre dzienniki zagraniczne podały wiadomość jakoby polski minister spraw zagran. p. Beck miał oświadczyć ambasadorowi francuskiemu w Warszawie, **by minister Laval w związku ze swą podróżą do Moskwy nie oczekiwał na zaproszenie rządu polskiego.**

Należy stwierdzić, że wiadomość powyższa jest całkiem bezpodstawna. Tego rodzaju oświadczenie jest nie do pomyślenia w świetle stosunków polsko-francuskich.

Berlin o polityce Warszawy

Prasa berlińska twierdzi, że Polska nie czuje się zagrożona ze strony Niemiec

Berlin, 1 kwietnia

(PAT) Prasa niemiecka szeroko komentuje wczorajszy komunikat moskiewski.

Oznaki zbliżającego się ciężkiego kryzysu mnożą się — oświadcza naczelny redaktor „Berliner Tageblatt" Paweł Scheffer — i dodaje: znajdujemy się już nawet w pełni kryzysu. Komunikat moskiewski nasuwa poważne wątpliwości, a głosy, nadchodzące z Londynu, **nie wykluczają całkowicie możliwości dojścia do skutku paktu wschodniego bez udziału Niemiec pod auspicjami Ligi Narodów i bez sprzeciwu Anglji. W Warszawie wskażą zapewne panu Edenowi na fakty decydujące o sytuacji na Wschodzie i** — mam nadzieję — że może pakty te decydować będą również w Stresie. Autor uzasadnia w dalszym ciągu odrzucenie przez Niemcy paktu wschodniego w jego obecnem ujęciu i jako pierwszy dziennik niemiecki ujawnia przytem fakt, że **ze strony Niemiec wysunięty był kontrprojekt tego paktu.** Kontrprojekt ten, zbliżony do poprzednio proponowanego paktu, nie zawiera jednak ukrytych konsekwencyj wynikających z konieczności wystąpienia przeciw napastnikowi.

„Deutsche Allgemeine Ztg." pisze: „Gdy w Warszawie oświadczą Edenowi, że Polska nie czuje się zagrożona przez Niemcy, to dlaczego groźbę te odczuwać ma Rosja Sowiecka? Układ z Niemcami dał Polsce gwarancję bezpieczeństwa, którą mógłby uzyskać każdy sąsiad Niemiec, gdyby jej chciał.

Wizyta w Warszawie otworzy ministrowi angielskiemu oczy na udowodnione wyniki metod, odmiennych od systemu paktów zbiorowych. **Dziennik wskazuje dalej, że głównym celem polityki angielskiej jest nie system paktów, lecz ograniczenie zbrojeń.** Uderzającym jest więc — konkluduje dziennik — brak w komunikacie moskiewskim choćby jednego zdania o ograniczeniu zbrojeń.

„Diplomatisch Politische Korrespondenz" polemizuje ponownie z ideą paktu wschodniego, porównując go z faktycznemi sojuszami i układami wojskowemi pomiędzy niektóremi państwami. Korespondencja zwraca uwagę na ustęp, zawarty w komunikacie moskiewskim, mówiący o braku sprzeczności między Anglją i Sowietami i zauważa, że należy spodziewać się, iż również w przyszłości twierdzenie to będzie możliwe.

Niemcy nie żądały korytarza

oświadczył Goebbels na kongresie hitlerowców

Berlin, 1 kwietnia.

(PAT) Przemawiając na obchodzie 10-lecia organizacji narodowo-socjalistycznych Karslruhe, minister propagandy Rzeszy dr. Goebbels oświadczył, że **Niemcy odzyskały dziś z powrotem stanowisko wielko-mocarstwowe, które pozwala im zabierać głos w rozgrywce sił politycznych. Świat powinien właściwie być zadowolony z nowej armji niemieckiej, gdyż obliczenia zagranicy przewidywały znacznie wyższy jej stan.** Minister z naciskiem podkreślił pokojowe zamiary Niemiec, mówiąc m. in.: **Nieprawdą jest, że Niemcy żądały korytarza, części Czechosłowacji, Austrji, Alzacji, Lotaryngji lub innych obszarów.**

Jeżeli jednak dzienniki zagraniczne rozpowszechniały takie kłamstwa, to one właśnie niepokoją Europę. Przypominając propozycje pokojowe kanclerza Hitlera, wystosowane do zagranicy, minister Goebbels zaznaczył, że dotychczas jeszcze pojednawcza dłoń wodza Trzeciej Rzeszy pozostała otwarta.

W tej godzinie — dodał min. Goebbels — zwracam się z apelem do mężów stanu zagranicy, aby dali światu pokój, oparty na poszanowaniu wszystkich.

Sowiety i Włochy

— dwaj nowi sojusznicy Francji.

Paryż, 1 kwietnia.

(PAT) Na bankiecie, jaki zakończył obrady kongresu radykałów w Lyonie, min. Herriot w dłuższem przemówieniu poruszył zagadnienia związane z polityką zagraniczną. **Francja musiała, niestety, zrezygnować z pewnych nadziei, jakie żywiła w stosunku do Niemiec** — **oświadczył Herriot.** Pomimo ustępstw uczynionych Rzeszy, **Francja jest obecnie przedmiotem kampanji, która zmierza do rozdzielenia państw sprzymierzonych.** Jest obecnie widoczne, że Niemcy pragną uchylić się od zobowiązań, wynikających z międzynarodowej organizacji i dlatego **domagają się wolności w zbrojeniu się, dążąc otwarcie do posiadania 555 tysięcznej armji i floty, równającej się 35 proc. floty angielskiej, a także i kolonij.**

Minister Herriot wyraża następnie zadowolenie, że tak upragnione oddawna zbliżenie z Włochami nastąpiło obecnie oraz żałuje, że Stany Zjednoczone oddalają się od Francji i Europy. **Zato Francja uzyskała nową przyjaźń, a mianowicie Związku Sowieckiego.**

NIEBEZPIECZEŃSTWO WOJNY W 1935 ROKU

Rozmowa Stalina z Edenem o możliwości wybuchu zawieruchy wojennej

Tajemnicza rola magnata naftowego Deterdinga

Londyn, 1 kwietnia. (PAT).

Korespondent moskiewski „Times'a" przesłał interesujące szczegóły z rozmowy między min. Edenem a Stalinem. Między innemi w rozmowie z Edenem Stalin postawić miał pytanie czy

NIEBEZPIECZEŃSTWO WOJNY

jest obecnie mniejsze czy większe, niż w roku 1914.

Gdy Eden oświadczył, że jego zdaniem niebezpieczeństwo jest teraz mniejsze, Stalin wyraził zapatrywanie przeciwne, uzasadniając to tem, że w r. 1914 był tylko jeden naród, którego dążenie do ekspansji zawierało w sobie niebezpieczeństwo wojny. Obecnie są takie narody dwa: Niemcy i Japonja. Nierozwodząc się dalej nad niebezpieczeństwem Niemiec, Stalin zaznaczył, że usiłowania obezwładnienia lub izolowania Niemiec były niewłaściwe i daremne. Obecny stan umysłów w Niemczech jest jednak, zdaniem Stalina, niebezpieczny.— W pewnym momencie w toku rozmowy Stalin miał spojrzeć na widniejącą na mapie małą wyspę na Atlantyku jaką jest Anglja oraz na obszar terytorjum rozciągającego się nad Europą i Azją jakiem jest Rosja i czyniąc aluzje do Anglji oświadczył, że dziwnem jest pomyśleć, że losy pokoju czy wojny zależą od tego małego kraju.

Według „Times'a" podejrzenia istniejące w Moskwie wobec polityki brytyjskiej jakie stwierdzić mogli goście angielscy były daleko większe, niż podejrzewano.

Podejrzenia oparte były na aktywności szeregu prywatnych wybitnych osobistości, których pismo nie wymienia, ale każe się domyślać, że w grę wchodzi osoba Deterdinga.

Pozatem umacniają podejrzenia głosy niektórych dzienników angielskich, oraz przekonanie, że nawet członkowie gabinetu brytyjskiego nie zajmują w tej sprawie wyrobionego, określonego stanowiska. Kwestji propagandy komunistycznej nie przyznano poważniejszego znaczenia i — jak zaznacza „Times" — w roku 1935 wojna stanowi większe niebezpieczeństwo, niż rewolucja światowa.



Papież przeciw wojnie

„Panie, spraw zamieszanie wśród tych narodów, które pragną wojny"

Trzydniowe modły o pokój

Watykan, 1 kwietnia.

(PAT) Po 2-letniej przerwie Papież Pius 11-ty odbył tajny konsystorz, na którym m. in. kolegjum kardynalskie przyjęło do wiadomości kanonizację dwu błogosławionych anglików Fisher'a i Moore'a.

Przemawiając na konsystorzu Papież oświadczył: Nie chcemy wierzyć, aby ci, którym winna leżeć na sercu pomyślność narodów chcieli pchać świat do rzezi, ruiny i zniszczenia nie tylko swoich narodów, ale często części całej ludzkości. Gdyby ktokolwiek odważył się popełnić tę zbrodnię, zwrócilibyśmy się do Boga z modlitwą: PANIE, SPRAW ZAMIESZANIE WŚRÓD TYCH NARODÓW, KTÓRE PRAGNĄ WOJNY.

Papież postanowił wyznaczyć na styczeń 1936 r. trzydniowe modły publiczne, aby Bóg oświecił umysły dzierżących w swem ręku władzę i losy narodów.

Reorganizacja szturmówek

Oddziały żandarmerji wcielone do policji.—Goering objął dowództwo artylerji przeciwlotniczej

Berlin, 1 kwietnia.

(PAT) W związku z reorganizacją oddziałów szturmowych nastąpił dziś ważny krok na drodze złączenia odrębnych formacyj rezerwowych ze służbą policji. Zarządzeniem ministra spraw wewnętrznych Rzeszy i Prus, oddziały żandarmerji szturmowych z dniem 1-go kwietnia zostają wcielone do szeregów pruskiej policji ochronnej. Komunikat urzędowy stwierdza, że korpus żandarmerji szturmowej wchodzi jako odrębna całość do policji szturmowej i spełniać będzie odtąd jej zadania. Użyty on będzie m. in. jako organizacja zmotoryzowanej polityki drogowej. Specjalne zadanie, jakie spełniał dotychczas korpus żandarmerji szturmowej, nprz. ingerencja przeciw członkom partji narodowo-socjalistycznej, przejęty został temsamem przez zwykłą policję.

Berlin, 1 kwietnia.

(PAT) Z dniem 1 kwietnia minister lotnictwa gen. Goering objął dowództwo naczelne artylerji przeciwlotniczej. W związku z tem odbyła się dziś na placu ćwiczeń w Doeblitz pod Berlinem defilada dwóch oddziałów artylerji przeciwlotniczej, pozostających dotychczas pod kierownictwem Reichswehry, a przyjętych obecnie przez gen. Goeringa.

Granicę stratosfery osiągnął balon „Toruń"

Rekord kpt. Burzyńskiego i por. Wysockiego

Warszawa, 1 kwietnia.

Dopiero obecnie podano do wiadomości wyniki rekordowego lotu kpt. Zbigniewa Burzyńskiego i por. Władysława Wysockiego na balonie wolnym „Toruń", mającym 2,200 mtr. pojemności.

Lotnicy wylecieli 27 marca z Jabłonny po dłuższem oczekiwaniu na odpowiednią pogodę, mając za zadanie osiągnięcie jak największej wysokości.— Lot zakończył się po 5 godzinach. Balon opadł pod Tomaszowem Lubelskim. Lotnicy ze względu na dokuczliwy mróz na granicy stratosfery, zaopatrzeni byli w przyrządy tlenowe do oddychania i specjalne kombinezony futrzane, zaopatrzone w specjalne grzejniki elektryczne. Lot odbywał się w otwartem koszu.

Po sprawdzeniu opieczętowanych przyrządów stwierdzono, że balon „Toruń" osiągnął wysokość 9,625 metrów. Rekord kpt. Burzyńskiego i por. Wysockiego zaliczony będzie do międzynarodowych rekordów balonów VII kategorji.

Przy zaliczaniu do kategorji według nowych przepisów brana jest pod uwagę siła podnoszenia gazu, wobec tego, że balon „Toruń" napełniony był nie gazem świetlnym lecz wodorem, który jest znacznie lżejszy, temsamem pomimo pojemności tego balonu 2.200 mtr. sz. zaliczono go do kategorji wyższej.— Poprzedni rekord był ustalony w roku 1927 przez kpt. Greya z marynarki amerykańskiej, który osiągnął wysokość 8,659 m. W ten sposób polscy baloniarze zdobyli pierwszy rekord dla Polski w tej dziedzinie.

Barografy załogi balonu przesłano do instytutu badań technicznych lotnictwa.

Balon dokonał wzlotu przy udziale kontroli ze strony polskich władz sportowych. Po ostatecznym ustaleniu wyników wszystkie dane będą przesłane do międzynarodowej federacji lotniczej, która wynik ten zatwierdzi i umieści w tabeli rekordów.

Wykrycie tajnej kliniki w Paryżu,

w której dokonywano sterylizacji mężczyzn i kobiet

Paryż, 1 kwietnia. (PAT).

W Bordeaux wykryto niezwykłą aferę, w którą zamieszanych jest kilkanaście osób. W mieszkaniu małżonków Prevotel znajdowała się nielegalna klinika, **w której dokonywano sterylizacji mężczyzn i kobiet.**

Aresztowani Prevotel oświadczyli, że operacji dokonywał chirurg, obywatel austrajcki, który już zbiegł do Belgji. **W ciągu dwuch dni dokonać miano 15 sterylizacyj.**

W ośmiu wypadkach fakty potwierdziły te zeznania. Operacjom poddawali się dobrowolnie przeważnie znani anarchiści i rewolucjoniści, płacąc chirurgowi honorarjum w wysokości od 150 do 500 franków. Aresztowano kilkanaście osób.

Przywódcy „Schutzbundu" stają przed sądem w Wiedniu

Wiedeń, 1 kwietnia. (PAT).

We wtorek rozpocznie się przed sądem przysięgłych wielki proces 21 przywódców „Schutzbundu", oskarżonych o zdradę stanu, w związku z wypadkami lutowemi w Wiedniu. Wezwanych zostało 50 świadków. Zainteresowanie procesem w Wiedniu i wśród socjalistów zagranicznych jest bardzo wielkie.

Liga zajmie się zatargiem włosko-abisyńskim po 15-ym kwietnia

Genewa, 1 kwietnia. (PAT).

Rada Ligi Narodów zajmie się zatargiem włosko - abisyńskim po 15 kwietnia. W kołach genewskich sądzą, że zatarg będzie uregulowany w drodze porozumienia.

Duński pancernik przybywa z wizytą do Gdyni

Warszawa, 1 kwietnia. (PAT)

Duński pancernik obrony wybrzeża „Peder Skram" pod dowództwem kpt. marynarki Hammericha przybędzie dn. 13 maja r. b. z nieoficjalną wizytą do Gdyni.

Pobyt okrętu „Peder Skram" w Gdyni potrwa do 16 marca r. b. Pancernik „Peder Skram" posiada wyporność 3500 ton długość 87,4 m. szerokość 15 m., zanurzenie 5 m., szybkość 16 węzłów, załoga 265 ludzi, uzbrojenie: 2 działa po 240 mm., 4 działa po 150 mm., 6 dział — 75 mm.' 2 działka przeciwlotnicze po 57 mm., 2 działka 37 mm., 4 aparaty torpedowe 450 mm. „Peder Skram" został rozbudowany w roku 1908 w Kopenhadze. Siła — 6,400 koni mech.

Wybuch w rafinerji nafty

5 robotników ciężko rannych

Bukareszt, 1 kwietnia. (PAT)

W rafinerji naftowej „Vega" w Ploesti nastąpił wybuch, skutkiem którego 5 robotników zostało ciężko rannych.— Rafinerzja posiada nowoczesne instalacje t. zn. „Heil-Spirt", która pracuje pod bardzo wysokim ciśnieniem. Z powodu zbyt wysokiego ciśnienia jeden z przewodów pękł, oblewając ropą pracujących w pobliżu robotników. Jednocześnie cząstka pękniętej rury uderzyła o kamień, wywołując iskrę, która spowodowała zapalenie rozlanej ropy. Robotnicy, którzy przybyli na pomoc, zdołali z trudnością zgasić ogień i wyratować swych, już nieprzytomnych kolegów.

Serajewo, 1 kwietnia (PAT).

Proces zabójcy hrabiego Józefa Dzieduszyckiego, Wasyla Chromy, zakończył się wyrokiem skazującym Wasyla Chromę na 20 lat ciężkiego więzienia.

Rekordowy skok lotniczki sowieckiej

Leningrad, 1 kwietnia.

(Pat) — Członek korpusu oficerskiego armji czerwonej, Fjedorowa, lat 24, dokonała wczoraj skoku ze spadochronem z wysokości 6350 m., ustanawiając światowy rekord wysokości skoku ze spadochronem dla kobiet, bez aparatu tlenowego.

Fjedorowa wylądowała w odległości 30 km. od miejsca skoku. Lądowanie trwało 22 minuty. Poprzednie 33 skoki, Fjedorowa wykonała z wysokości 3500 metrów.

9 osób zatruło się winem

Linz, 1 kwietnia. (PAT).

W pewnej gospodzie pod Linzem dwuch włościan zatruło się śmiertelnie winem. Pozatem w okolicy uległo ciężkiemu zatruciu, również po wypiciu wina 7 osób. Policja bada przyczyny tego tajemniczego zatrucia się.

Trzęsienie ziemi w Chinach i Ameryce

Taszkient, 1 kwietnia. (PAT)

Miejscowe stacje sejsmograficzne w dniu 29 marca zanotowały wstrząsy podziemne, których centrum znajduje się w prowincji Nenlin w Chinach Wschodnich w odległości 4358 klm. od Taszkientu. Tego samego dnia aparaty sejsmograficzne zanotowały wstrząsy w Ameryce Środkowej

Pożyczka inwestycyjna nie przekroczy 150 miljonów

Obligacje będą na okaziciela i dopuszczone do wolnego obrotu. — Subskrybowane sumy można spłacać w 10 ratach miesięcznych

Cała pożyczka zużyta będzie na walkę z bezrobociem

Warszawa, 1 kwietnia.

Dziś w sali konferencyjnej ministerstwa skarbu odbyła się konferencja, na której p. minister skarbu prof. Wł. Zawadzki poinformował zebranych przedstawicieli prasy o celach i warunkach Pożyczki Inwestycyjnej, której **subskrypcja rozpoczyna się dnia 10 kwietnia r. b. i trwać będzie do dnia 10-go maja r. b.** Pożyczka wypuszczona zostanie z dniem 1-go maja r. b. Jednocześnie p. minister skarbu przedstawił zadania, które przy pomocy tej pożyczki rząd pragnie osiągnąć.

W przeciwstawieniu do Pożyczki Narodowej — mówił p. minister — której celem od pierwszej chwili wyraźnie proklamowanym, było pokrycie deficytu budżetowego, pożyczka obecna całkowicie zostanie zużyta na cele pozabudżetowe, **mianowicie na szereg wielkich prac, niezbędnych dla wzmożenia tętna naszego życia gospodarczego,** a więc prac, które podniosą zatrudnienie, obroty gospodarcze i zamożność kraju, a więc wzięte, jako całość będą się gospodarczo opłacały. Jest to — można powiedzieć — normalna operacja lokacyjna — skierowanie oszczędności do tych zastosowań, gdzie będą one najbardziej produkcyjne i celowo wykorzystane.

Planowane inwestycje.

Jakież są to prace? — Przedewszystkiem budowa dobrych dróg, naprawa i utrzymanie istniejących na poziomie odpowiadającym wymaganiom współczesnego ruchu kołowego. Zły stan naszych dróg i ujemne jego skutki były tylokrotnie poruszane, że sądzę, iż nie potrzebuję długo uzasadniać znaczenia tych prac.

Dalej wymienić należy prace wodne ,a przedewszystkiem uregulowanie górnej Wisły i jej dorzecza. Znowu kilkadziesiąt miljonów w połączeniu z innemi środkami, które na ten cel mogą być poświęcone, pozwolą tę regulację przeprowadzić w sposób trwały, definitywny, co uchroni znaczną połać kraju od wylewów, niemal rokrocznie przynoszących poważne straty, a mogących przybrać tak katastrofalne rozmiary, jak zeszłoroczna powódź, której groza świeżo nam stoi w pamięci.

Wskazać należy też na rozbudowę naszej marynarki handlowej, co jest niesłychanie ważne dla utrzymania i wzmocnienia naszego eksportu. Podjęte też będą prace i nakłady, związane z przebudową ustroju agrarnego, uzupełniające prace komasacyjne i meljoracyjne. Wreszcie podjęte będą też pewne odcinki pracy w dziedzine ruchu budowlanego. których się normalną drogą nie da sfinansować.

Jak Panowie widzą, są to wszystko zamierzenia o pierwszorzędnem znaczeniu gospodarczem. Ale pozatem z rozwinięciem tych prac łączy się organicznie **zwiekszenie zatrudnienia i to zarówno pośrednio przez stworzenie możliwości produkcyjnych i wzmożenie obrotów, jak i przedewszystkiem bezpośrednio.** Inwestycje. które przeprowadzać będziemy ze środków uzyskanych z nowej pożyczki, dokonywane będą również pod kątem widzenia tego najbardziej bolesnego problemu powojennych czasów — problemu bezrobocia.

Oszczędności zwiększają się

Spokój, jaki cechuje naszą politykę i postawę całego społeczeństwa chroni nas od tych ciągłych wahań i niepokojów opinji publicznej, które są udziałem wielu krajów, a które zwracają się ostrzem swem przeciwko ich własnemu interesowi.

Konsekwencja naszej polityki finansowej daje nam możność planowania na dalszą metę. Nie lękamy się więc i w chwili obecnej zadań, przed któremi stawiają nas konieczności rozwojowe Państwa i ufni w społeczeństwo polskie zadania te chcemy kontynuować, a prowadzone prace inwestycyjne rozwijać.

Proszę Panów, pomimo kryzysu, **tworzą się u nas oszczędności.** Niewątpliwie są one jeszcze niedostateczne, mogłyby być większe, z drugiej strony nie zawsze znajdują one drogę do racjonalnego i produkcyjnego użycia. Pożyczkę inwestycyjną pomyśleliśmy w ten sposób, ażeby z jednej strony kierowała ona oszczędności te dla celów produkcyjnych, z drugiej zaś aby sama przez się była podnietą do powiększania oszczędności. Stąd też szereg cech, które będzie posiadała, a które nadają jej szczególną **atrakcyjność w porównaniu z innemi papierami,** tak, aby szereg obywateli samorzutnie zechciał zrobić pewien wysiłek oszczędnościowy, aby zostać posiadaczem tego papieru. To mnie naprowadza logicznie na sprawę warunków pożyczki.

Wysokość pożyczki.

Kwota, jaką pragniemy osiągnąć w gotówce, została ustalona na **150 miljonów złotych.** Słyszałem głosy, że jest to suma zamała i istotnie jeśli wziąć pod uwagę ogrom zadań, które przed nami stoją, może sę wydać bardzo nikła. Pomimo to, po długim namyśle i po wiem po długiej walce z sobą, postanowiłem się do tej kwoty ograniczyć. Po pierwsze mam głębokie przekonanie, że subskrypcja tej kwoty jest możliwa i nie wywoła żadnych trudności na rynku kapitałowym i kredytowym. **Przy sumie — powiedzmy — dwukrotnie wyższej, nie miałbym tej pewności, powtóre środki otrzymane z pożyczki dodają się, jak to już wspomniałem, do innych, często je urealniają i pozwolą celowo wykorzystać.** Ogólna więc suma, poświęcona na cele inwestycyjne będzie znacznie większa. Po trzecie — prace o których mówiłem i dla których wspomniana kwota jest niezbędnem minimum, są już tak przepracowane i przemyślane, tak mocno ustalona została konieczność i celowość każdego ich odcinka, że tutaj mogę przyjąć pełną gwarancję, że żaden grosz nie pójdzie na marne.

Co do innych cech pożyczki wzięte zostały pod uwagę różne elementy, mogące zainteresować nią najszersze warstwy społeczeństwa, licząc się z tem, że w naszem społeczeństwie w sposób jeszcze niedostateczny są rozumiane najrozmaitsze, w innych krajach już wykształcone, formy oszczędzania i kapitalizacji. Jedną z takich form jest długoterminowy papier procentowy, przynoszący stały dochód, w którym lokuje się oszczędności. Tylko taki papier daje możność dokonywania inwestycyj, amortyzujących się w długim okresie czasu. Pożyczka Inwestycyjna jest takim papierem, posiada jednak i inne cechy. Oprocentowanie jej jest wprawdzie niższe, niewiele zresztą, od oprocentowania wkładów oszczędnościowych w instytucjach kredytowych, ale, oprócz tego stałego oprocentowania, **zawiera możliwości osiągnięcia dodatkowych korzyści** w postaci przewidzianych wygranych.

Korzyści dla posiadaczy nowej pożyczki.

Mamy więc zarówno stałe oprocentowanie, jak i atrakcyjne momenty gry w postaci częstego losowania, dającego możność wygrania poważnych premij. Jestem przekonany, że ten atrakcyjny czynnik gry zdoła w szerokich kołach społeczeństwa wzbudzić zainteresowanie dla długoterminowego papieru procentowego, będącego formą oszczędzania, o której powyżej mówiłem. Chcę zwrócić uwagę, że 3 proc. Premjowa Pożyczka Inwestycyjna jest niewątpliwie papierem o cechach oszczędnościowych zabezpieczającym dzięki nowowprowadzonym premjom amortyzacyjnym, rozpoczynającym się w drugiem 10-cioleciu trwania pożyczki, zwrot włożonego kapitału z nadpłatą 20 zł. od stuzłotowej obligacji, zwiększającą się w ostatnich latach biegu pożyczki.

3 proc. Premjowa Pożyczka Inwestycyjna jest papierem na okaziciela, będzie więc dopuszczona do wolnego obrotu i notowań giełdowych, które naogół dla papierów giełdowych kształtują się pomyślnie, co również brane było pod uwagę przy wyborze typu pożyczki.

Oszczędzamy i budujemy

Pożyczka Inwestycyjna wypuszczona będzie w odcinkach 100-złotowych. Dążąc do zainteresowania tą pożyczką a jednocześnie do udostępnienia jej najszerszym warstwom, **dopuściłem możliwość pokrycia 50 proc. subskrypcji obligacjami Pożyczki Narodowej.** Oczywiście z możliwości tej korzystać będą i subskrybenci większych kwot, jednak że tylko ci, którzy są w myśl obowiązujących dla Pożyczki Narodowej przepisów ich prawnymi posiadaczami. W związku z tem nominalna suma pożyczki może być wyższa od 150-ciu miljon zł., a mianowicie o kwotę dostarczonych obligacyj Pożyczki Narodowej. **Może się więc ona wahać w granicach około 200 miljon. zł., może ponadto. Gotówkowa jednak wpłata nie będzie** mogła przekroczyć 150 miljon. zł. O ile subskrybenci skorzystają z prawa wpłacenia Pożyczki Narodowej, nastąpi częściowa konwersja tej ostatniej na Pożyczkę Inwestycyjną, co znowu dla tych posiadaczy, którzy chcą mieć pewność że w każdej potrzebie mogą posiadany papier upłynnić, ma niewątpliwie swoje znaczenie.

Wreszcie, aby wyczerpać wszystkie atrakcyjne momenty pożyczki, zaznaczę, że subskrybowana **kwota na Pożyczkę Inwestycyjną może być spłacona w 10-ciu miesięcznych ratach.**

Toteż każdy obywatel subskrybujący Pożyczkę może mieć tę pewność, że wpłacony przez niego z wielkim trudem zarobiony pieniądz, **będzie zużyty dla pomnożenia majątku narodowego i ulżenia losu jego bezrobotnych współobywateli.** Może mieć pewność, że nietylko sobie, ale i rodzinie krzywdy nie zrobi lecz przeciwnie — przysporzy im zaoszczędzonego grosza.

Oszczędzamy, budujemy — brzmi hasło 3 proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej. Dodałbym do niego znane nam a niewątpliwie prawdziwe dla wskrzeszonej Rzeczypospolitej słowa: „Własnemi siłami".

W końcu chciałem zaznaczyć, że kierownictwo nad akcją subskrypcji 3 proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej powierzyłem, jako delegatowi p. Anatolowi Minkowskiemu i proszę Panów o bliski z nim kontakt.

RAMAIA ?!!!

Kto wygrał 200 tys. złotych?

Ciągnienie pożyczki inwestycyjnej z 1928 r.

Warszawa, 1 kwietnia.

Dziś odbyło się losowanie 4 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej z r. 1928. Wylosowano 410 premij na ogólną sumę 381.500 złotych w złocie.

Wygrana 200.000 padła na Ser. 3866 Nr. 41.

Wygrane po 10.000 zł. padły na Ser. 5906 Nr. 49, S. 1902 Nr. 9, S. 1914 Nr. 47.

Wygrane po 1000 zł. wylosowały obligacje: S. 6928 Nr. 38, S. 3269 Nr. 49, S. 1692 Nr. 32, S. 9200 Nr. 31, S. 5402 Nr. 10, S. 1986 Nr. 48, S. 9932 Nr. 50, S. 1405 Nr. 12, S. 9594 Nr. 15, S. 4773 Nr. 25, S. 3562 Nr. 15, S. 2365 Nr. 25, S. 3402 Nr. 35, S. 5670 Nr. 15, S. 7929 Nr. 24, S. 1566 Nr. 32, S. 7172 Nr. 3, S. 4078 Nr. 26, S. 6593 Nr. 42, S. 9855 Nr. 33, S. 2410 Nr. 8, S. 640 Nr. 34, S. 2170 Nr. 34, S. 3369 Nr. 6.

Ogółem wylosowanych będzie jeszcze 128 premij po 500 zł. i 254 po 250 złotych.

Nowe wybory w Grecji do obu Izb

Rząd zapowiada represje przeciwko zwolennikom Venizelosa

Ateny, 1 kwietnia.

(PAT) Ateńska Agencja Telegraficzna donosi: Prasa ateńska komentuje życzliwie wyrok sądu wojennego, który nikogo z oskarżonych w dwu pierwszych procesach powstańców nie skazał na śmierć.

Pomimo to w paru miastach na prowincji wyroki te wywołały pewne niezadowolenie ze względu na to, że zastosowane sankcje uważa się za niedostateczne. W oświadczeniu, złożonem prasie, premjer Tsaldaris wzywa społeczeństwo do zachowania spokoju i zimnej krwi. **Rząd — mówi premier — który zdławił powstanie gotów jest przedsięwziąć wszelkie zarządzenia, aby uniemożliwić każdy ruch buntowniczy w przyszłości".**

Minister finansów Pesmazogłu i podsekretarz stanu w prezydjum rady ministrów Sajas, którzy na temat wyroku wygłosili niestosowne opinje podali się do dymisji.

Ateny, 1 kwietnia.

(PAT) Gen. Bakopulos przewodniczący sądu wojskowego w Kanei (na Krecie) został przeniesiony na inne stanowisko za niestosowne odezwanie się o wyroku sądu wojskowego w Atenach.

Ateny, 1 kwietnia.

(PAT) Wybory do Izby Deputowanych i senatu wyznaczone zostały na dzień 19 maja r. b.

Rozwiązanie obu izb ma za zadanie zmianę konstytucji utrzymanej jednakże w duchu republikańsko-parlamentarnym.

Przesilenie rządowe w Hiszpanii trwa

Lerroux nie zdołał utworzyć gabinetu

Madryt, 1 kwietnia. (PAT)

Lerroux zrezygnował dziś z misji utworzenia gabinetu. Prezydent Zamora powierzył mu misję ponownie z poleceniem utworzenia rządu na nowych zasadach.

Przywódca prawicowych ludowców oświadczył, że jego zdaniem należy albo powierzyć rządy jego partii, albo gabinetowi Lerroux z tem, że wiekszość tek obejmą przedstawiciele prawicowych ludowców.

KRONIKA

Kwiecień 2 Wtorek

Dziś Franciszka
Jutro Ryszarda B. K.

—:—

Wschód słońca	5.10
Zachód słońca	18.09
Wschód księżyca	4.45
Zachód księżyca	17.36
Długość dnia	12.17.
Przybyła dnia	5.59

Pogoda w kwietniu

Początek chłodny, koniec wiosenny

Jaką pogodę będziemy mieli w kwietniu? Pytanie to jest tembardziej aktualne, że nagle w końcu marca nastąpiło oziębienie.

Według przepowiedni stacyj meteorologicznych, w ciągu pierwszej dekady — od 1 do 10-go kwietnia — panować będzie pogoda chłodna i wietrzna. Dopiero w połowie tego okresu nastąpi rozpogodzenie i wzrost temperatury. — W końcu dekady zaś będziemy mieli dni bardzo ciepłe.

W drugim okresie — od 11-go do 20-go kwietnia — będzie w dalszym ciągu ciepło, ale już pochmurno. Będziemy mieli pierwsze wiosenne deszcze. Pod koniec tego okresu nastąpi oziębienie i będziemy mieli kilka razy opady gradowe.

Natomiast w trzecim okresie, po początkowem zachmurzeniu i ochłodzeniu, temperatura zacznie się podnosić, rozpogodzi się i koniec miesiąca przyniesie nam już prawdziwą wiosnę.

Pod koła pociągu

wpadła 74-letnia staruszka

Na torze kolejowym na Kozinach, koło ulicy Owsianej, została wczoraj przejechana przez pociąg 74-letnia staruszka — Marjanna Jóźwiak, zam. przy ul. Owsianej 20.

Nieszczęśliwa kobieta, niedowidząca już i niedosłysząca próbowała przejść przez tor w chwili, gdy zbliżał się pociąg. Maszynista nie zdołał już na czas pociągu zatrzymać i staruszka została potrącona przez lokomotywę.

Dogorywającą denatkę przewiozła służba pociągu na stację Kaliską, gdzie nie odzyskawszy przytomności Jóźwiakowa zmarła.

Gwałciciele-zwyrodnialcy

zostali zatrzymani przez policję

Franciszka J. z Rudy Pabjanickiej, przeżyła wczoraj straszny dzień. Zamężna ta niewiasta przyjęła zaproszenie Józefa Barczaka i przybyła **do jego budki z paszą i słomą przy ul. Staszica Nr. 104.** Po kilku minutach, gdy Barczak gościł właśnie J. wódką, przybyli jego dalsi dwa przyjaciele, wreszcie nadszedł Aleksander Piesiak — również z Rudy Pabjanickiej.

Po libacji wszyscy czterej zdołali **skłonić napół przytomną niewiastę do oddania im się, a potem — w pijackiem rozwydrzeniu nagrzali smoły i wlell ją nieszczęśliwej kobiece w krocze.**

Dopero wtedy przyszła J. do przytomności i pobiegła do męża, który zameldował o tym strasznym czynie w policji. Czterej zwyrodnialcy zostali zatrzymani i staną przed sądem.

Podpisy właścicieli domów

poświadczać będą biura meldunkowe

Z dniem 15-go kwietnia rb. zaprzestają miejscowe władze policyjne poświadczać podpisy właścicieli względnie administratorów domów na zaświadczeniach, jakie bezrobotni przedstawiają Funduszowi Pracy w celu otrzymania zasiłku.

Począwszy od wskazanego dnia czynności te spełniać będą odnośne biura meldunkowe, którym Starostwo Grodzkie wydało w tych dniach szczegółowe zarządzenia w tej sprawie.

Moratorjum jest źle rozumiane

Do rozporządzenia winny być wydane przepisy wyjaśniające. — Co to jest „nędza wyjątkowa".—Jak dowieść, że petent jest bezrobotny

Delegacja lokatorów w ministerstwie sprawiedliwości

Rozporządzenie o moratorjum mieszkaniowem na okres letni ogłoszone zostało w „Dzienniku Ustaw" w dniu 30 marca. Od wczoraj zatem obowiązuje i wydawaćby się mogło, że ważna ta sprawa, która broni przed eksmisją około 40.000 rodzin w Łodzi, została już wyczerpana. Tak jednak nie jest. W bieżącym tygodniu wyjeżdża do Warszawy specjalna delegacja związku lokatorów na audjencję do ministerstwa sprawiedliwości, by zwrócić uwagę na kwestję niemniej ważną — na stosowanie moratorjum — i prosić **o wydanie dodatkowych zarządzeń.**

W myśl przepisów bowiem lokatorowi przysługuje moratorjum, jeśli jest on bezrobotny lub w wyjątkowej nędzy. I oto sądy grodzkie, powołując się na orzeczenie Sądu Najwyższego, **uważają za nędzę wyjątkową tylko nędzę przemijającą.** Jeśli więc ktoś pozostaje bez pracy bardzo długi okres czasu, lub gdy pozostaje bez pracy, będąc w podeszłym wieku — **jego nędzę traktuje się jako stan chroniczny, a więc należy mu się opieka społeczna, ale równocześnie eksmisja, ponieważ sytuacja jego nie jest „wyjątkowa...".**

Druga sprawa — to brak pracy. Jak wiadomo, moratorjum nie działa automatycznie. Wszyscy, którzy uważają się za uprawnionych do korzystania z tego przepisu, **muszą składać indywidualne podania do sądów grodzkich i przedłożyć przytem świadectwo, stwierdzające, iż pozostają bez pracy.** Wydawałoby się, że świadectwo, wystawione przez Fundusz Bezrobocia lub też państwowy urząd pośrednictwa pracy jest wystarczającym dokumentem Tym czasem takie świadectwa często bywają obalane przez zeznania świadków, a **obalenie każdego świadectwa powoduje za sobą natychmiastową eksmisję.**

Jakież to są zeznania świadków? Jako świadkowie przeważnie występują **dozorcy domowi.** I oto wystarczy gdy dozorca oświadczy, że wprawdzie nie widział lokatora przy pracy, ale **wie, że wychodzi z domu zrana a wraca dopiero wieczorem, to może być uznane za dowód, że lokator „zapewne gdzieś pracuje".** A tymczasem lokator albo poszukuje przez cały dzień pracy, albo też poprostu wałęsa się bezczynnie po mieście, nie mogąc znieść widoku głodnych — żony i dzieci.

Wydano niedawno wyrok eksmisyjny na podstawie zeznania dozorcy, który **widział, iż buty lokatora były ubielone wapnem.** W takim razie pracuje i wprowadza jeszcze w błąd P.U.P.P. W rzeczywistości **lokator istotnie kręcił się przy budowli, napróżno prosząc o przyjęcie go do pracy.**

I jeszcze jedno: moratorjum obowiązuje od 1 kwietnia do 1 października, ale sądy grodzkie orzekają często odroczenie eksmisji na czas krótszy, np. do 1 sierpnia, czy 1 lipca, wychodząc z założenia, że **może w międzyczasie lokator otrzymał pracę.**

Sprawa jest więc bardzo poważna. Zwłaszcza w Łodzi, gdyż w naszem mieście **niema ani specjalnych domów dla eskmitowanych i bezdomnych ani też specjalnych baraków, i ludzie, pozbawieni dachu nad głową, a nie mający pieniędzy na wynajęcie innego mieszkania są w sytuacji wręcz tragicznej.** Widzi się ich często latem, na ławkach w Alejach Kościuszki, we wnękach bram, na dworcach.

Te właśnie sprawy delegacja przedstawi w ministerstwie sprawiedliwości, prosząc, aby dodatkowe zarządzenia dla sądów uzupełniły przepisy o moratorjum, w przeciwnym bowiem wypadku dobra chęć pracodawcy może być spaczona. (i)

Dziś-rada miejska

Dalszy ciąg dyskusji budżetowej

Dziś rozpoczyna się dalszy ciąg sesji budżetowej Rady Miejskiej w Łodzi. O ile obrady potoczą się w takiem tempie, jak dotychczas, spodziewać się należy, że na dzisiejszem i środowem posiedzeniach **ukończone zostanie drugie czytanie budżetu, a w czwartek budżet zostanie uchwalony w trzeciem czytaniu.**

W wyjątkowym tylko wypadku nastąpiłoby zwołanie rady na jedno dodatkowe posiedzenie w przyszłym tygodniu.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisarz rządowy inż. Wojewódzki odczyta dwa komunikaty: 1) zawierający jego **DECYZJĘ W SPRAWIE UCHWAŁY RADY MIEJSKIEJ, WPROWADZAJĄCEJ „PARAGRAF ARYJSKI" DO STATUTU NAGRODY M. ŁODZI** i 2) zawierający rezygnację z mandatu radnego p. Kaplana (Zjed. Frakcja Żydowska) i wprowadzający na jego miejsce nowego radnego p. Libracha.

Po śmierci dyr. Chombakowa

Nabożeństwo żałobne i eksportacja zwłok

W dniu wczorajszym odbyła się uroczysta eksportacja zwłok dyrektora Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi ś. p. Bronisława Chombakowa. O godzinie 1 po poł. w gmachu lecznicy przy ul. Łagiewnickiej, w którym mieszkał zmarły, odbyło się nabożeństwo żałobne.

Zwłoki ubrano w mundur oficerski. Wartę honorową przy otwartej trumnie pełnili członkowie Federacji. Na nabożeństwo przybyli w imieniu władz wojewódzkich naczelnik dr. Skalski, w imieniu zarządu miejskiego komisarz rządowy inż. Wojewódzki, następnie delegacja związku oficerów rezerwy, którego zmarły był członkiem, delegat Z. U. S. z Warszawy inż. Grajkowski, naczelny lekarz ubezpieczalni dr. Kunicki, jego zastępca dr. Ryder, komisarz ubezpieczalni p. Sapiński i t. d.

Po uroczystem nabożeństwie trumna ze zwłokami została zalutowana, umieszczona na samochodzie, w którym zajęły też miejsca żona i dzieci zmarłego, i samochód ruszył do Białegostoku.

Nieoczekiwanemu zgonowi dr. Chombakowa towarzyszyły tragiczne momenty. Jak wiadomo, ś. p. Chombakow przybył do Łodzi **zaledwie przed dwoma tygodniami.** Ponieważ nie wiedział, jak się urządzi w Łodzi, przyjechał narazie sam, postanawiając **sprowadzić rodzinę dopiero gdy znajdzie odpowiednie mieszkanie.**

W sobotę mieszkanie było wreszcie przygotowane, wysłał tedy depeszę do żony, iż może przyjechać. A w niedzielę uległ atakowi serca, właśnie w momencie, gdy zamierzał pojechać po rodzinę na dworzec. Gdy przyjechała żona z córką i synem oraz wszystkiemi rzeczami, zastali już tylko stygnące zwłoki. (i

Tragiczna śmierć p. Eisertowej

Zona przemysłowca łódzkiego poślizgnęła się w wannie i utonęła.—Wstrząsające wrażenie w Łodzi

W dniu 29 marca zmarła nagle w Wiedniu p. Ellen z Christensenów Eisertowa, żona konsula duńskiego i znanego przemysłowca łódzkiego. Obecnie Polska Agencja Telegraficzna podaje wstrząsające okoliczności tej przedwczesnej śmierci.

P. Eisertowa mieszkała wraz z mężem w jednym z wielkich hoteli wiedeńskich i w ubiegłą sobotę rano udała się w pełni zdrowia i sił — do pokoju kąpielowego. Po pewnym czasie służba zaniepokojona dłuższą nieobecnością p. Eisertowej weszła do pokoju kąpielowego, gdzie znaleziono p. Ellen na dnie wanny — martwą. Zaalarmowano natychmiast policję, która przeprowadziła wstępne dochodzenie i w wyniku doszła do wniosku, że **musiał tu nastąpić nieszczęśliwy wypadek: p. Eisertowa prawdopodobnie doznała zawrotu głowy, siedząc w wannie, lub może poślizgnęła się, wchodząc do wanny, wskutek czego straciła przytomność i — utonęła.**

W każdym razie ewentualność samobójswa jest tu zupełnie wykluczona.

P. konsul Eisert, gdy wrócił z miasta do hotelu i dowiedział się o tym tragicznym wypadku, doznał takiego wstrząsu nerwowego, że tylko z trudem udało się go uchronić przed odruchem rozpaczy.

Tragiczna śmierć młodej, bo zaledwie 39 lat liczącej, pani Eisertowej wywołała w łódzkich sferach towarzyskich wielkie wrażenie.

Wielki proces komunistyczny

Na ławie oskarżonych zasiadło 17 osób.—Akt oskarżenia obejmuje 144 strony pisma maszynowego

W dniu wczorajszym sąd okręgowy rozpoczął rozpatrywanie zapowiedzianego przez nas, dużego procesu politycznego przeciwko siedemnastu oskarżonym o przynależność do K. P. P. i o propagowanie haseł komunistycznych w druku.

Rozprawie przewodniczy wiceprezes Illinicz w asyście sędziów: Maurera Wiśniewskiego i Wolskiego. Oskarżenie wnosi prok. Kozłowski. broni kilku adwokatów zamiejscowych oraz adw. Birencwajg, Hartman, Kempner i Wachtel z Łodzi.

Akt oskarżenia jest bardzo obszerny, obejmuje 144 strony pisma maszynowego i podaje dokładnie w jakich warunkach i czyjemi siłami powstały przedewszyskiem tygodnik **„Kronika"** a następnie **„Kronika Dwutygodniowa"**, drukowane w kilku łódzkich drukarniach.

Akt oskarżenia przytacza dalej nazwiska tych oskarżonych, którzy nadsyłali do tego czasopisma swe artykuły, lub pracowali w jego redakcji, jako współpracownicy stali.

Ponadto podsądni — jak głosi akt oskarżenia — byli w kontakcie z łódzką entrala, legalnych zresztą, podobnie jak i „Kronika", wydawnictw komunistycznych z Warszawy, nadsyłanych przez firmę „Książka" w Warszawie. Placówka ta jako ekspozytura biura miedzynarodowej propagandy komunistycznej. została zlikwidowana, jednak jej kierownik w Łodzi wszedł w kontakt z tak zw. grupą literacką Propagitu, zorganizował nową centralę w kolportażu i wydawał **„Literarische Tribune"** i **„Freie Tribune"** w języku żydowskim.

Większość oskarżonych, początkowo osadzona w areszcie, została zwolniona i odpowiada z wolnej stopy. Na początku rozprawy, to jest wczoraj, sąd stwierdził, że nie stawiło się wielu świadków, między innemi kierownik piątej brygady wydziału śledczego asp. Brylak, którego zeznania w śledztwie obejmują aż 70 str,. kilku ekspertów zamiejscowych, liczni funkcjonarjusze policyjni i inni. Ponadto sąd stwierdził **nieobecność jednego z podsądnych**, odpowiadającego za kaucją.

Obrona zgłosiła szereg wniosków: o powołanie biegłych innych, z braku wyznaczonych przez sąd, o odroczenie sprawy z uwagi na brak świadka Brylaka, o dopuszczenie licznych nowych świadków, o załączenie tych lub innych dowodów do sprawy.

Zgłaszanie wniosków i ich rozpatrywanie trwało przez całe wczorajsze przedpołudnie. Około godziny drugiej sąd przyjął od części świadków personalja i podzielił ich na grupy w zależności od terminu, w jakim wypadnie im zeznawać. Odczytywanie aktu oskarżenia — rozpoczęte około godziny trzeciej — trwało przez całe wczorajsze popołudnie. Dziś sąd wysłucha oskarżonych. Rozprawa potrwa około 10 dni. (gas)

Nasz reporter zanotował...

Przy ulicy Sosnowej Nr. 26 w swem własnem mieszkaniu popełniła zamach samobójczy 20-letnia Józefa Notecka, która, korzystając z nieobecności domowników, zażyła większej dozy kwasu solnego. Lekarz pogotowia skierował denatkę w stanie ciężkim do szpitala w Radogoszczu.

★

Około godziny 8-ej rano przed domem przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 118 z tramwaju Nr. 11 wyskoczył Tadeusz Sęk tak nieszczęśliwie, że upadł na asfalt i doznał wstrząsu mózgu. Denat został umieszczony w szpitalu przy ulicy Zagajnikowej.

★

Wczoraj w godzinach rannych w domu przy ulicy Wólczańskiej, ostrząc mężowi brzytwę, pokaleczyła się ciężko i przecięła sobie żyły u lewej ręki 35-letnia Marja Hamarczyk, którą lekarz pogotowia, po opatrunku, pozostawił na miejscu w stanie silnie osłabionym.

★

Przy ulicy Rybnej Nr. 13 — 11-letni Zbigniew i 14-letnia Irena Szmulnik, zabawiając się nabojami korkowemi do strzelania z dziecinnego rewolweru — spowodowali wybuch wszystkich naboi i doznali ciężkich poparzeń rąk i twarzy.

★

W zakładach przemysłowych Braci Zajbert przy ulicy Suwalskiej Nr. 6 w wypadku przy pracy doznała ciężkich obrażeń cielesnych robotnica Magdalena Masztalarz, zamieszkała przy ulicy Kruczej Nr. 15.

★

Na ulicy Anstadta w bójce, zapoczątkowanej jeszcze na zabawie weselnej, odniósł jeden z biesiadników, Wacław Kucner, zam. przy ulicy Pomorskiej Nr. 70, rany kłute. Trzech podejrzanych o pokaleczenie Kucnera policja zatrzymała.

★

Na podwórzu domu przy ulicy Leśnej 11 doszło do bójki, w czasie której Marja Kuleszowa tasakiem zraniła swego sąsiada Tedeusza Pietrzaka, zadając mu rany cięte głowy i rąk. Rannego opatrzył lekarz pogotowia. Energiczną niewiastę pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

★

W bramie domu przy ulicy Klonowej Nr. 2 znaleziono dziecko płci męskiej, liczące około 3-ch miesięcy. Dziecko przesłano do miejskiego domu wychowawczego.

★

Do mieszkania Jankla Aspisa przy ul. Kamiennej Nr. 2 nocy wczorajszej dostali się w czesie nieobecności domowników złodzieje i skradli garderobę oraz bieliznę, wartości łącznej 1500 złotych.

Z przedpokoju mieszkania Kajli Piotrkowskiej przy ulicy Nawrot Nr. 7, nieznany żebrak, wykorzystując nieuwagę właścicielki skradł futro damskie, wartości 1.000 zł.

Dzień figlów i kłamstw

Nasze i innych żarty prima-aprilisowe

Wczoraj był „Prima Aprilis". Zgodnie z tradycją, prześcigano się wzajemnie w robieniu kawałów, opowiadano niestworzone historje, telefonowano, posyłano do mieszkań zamówienia, przyczem najpopularniejszym „kawałem" było zwracanie komuś uwagi, że **„bardzo się z tyłu pobrudził"**.

Śmiechu było przytem coniemiara. Trudno zresztą gniewać się, nawet na najbardziej złośliwy, byle tylko udany, kawał, bo przecież tradycji musi się stać zadość. Ktoby się gniewał w dniu 1 kwietnia, ten okazałby tylko, że nie ma poczucia humoru, że jest złym i niemądrym śledziennikiem.

Zgodnie z przyjętym zwyczajem, również i pismo nasze spłatało czytelnikom figla. Szczególnie sensacyjnie brzmiała wieść o uroczystem posiedzeniu gminy żydowskiej, w którem wziąć ma udział... radny adw .Kowalski! Niektórzy dzwonili nawet do naszej redakcji, prosząc o szczegóły. Dziś możemy wyjaśnić, że był to żart primaaprilisowy. Pan Kowalski być może w dalszym ciągu stawać będzie w sądzie, jako obrońca żydowskich przemysłowców i w sprawach rozwodowych żydowskich — ale na posiedzenie gminy.... nie zostanie wpuszczony.

Oczywiście i dar Dunikowskiego dla XXIX urzędu skarbowego był tylko żartem. Co jednak najciekawsze, to że niektórzy dali się nabrać również na trzeci kawał p. t. „Autobus wjechał do baru", mimo, że wyraźnie pisaliśmy, że ofiarami jego były dwie sardynki oraz dorosły korniszon. Sądzono, że to była omyłka w druku, a ofiarami padły dwie dziewczynki i jakiś dorosły mężczyzna.

Ale nie gniewajcie się: raz do roku, 1 kwietnia, wszystko jest dozwolone.

Panna służąca i jej narzeczony

okradli mieszkanie pracodawców przy ul. Lipowej 31

Jesteśmy stanowczo za mało ostrożni w przyjmowaniu służących.

Że należy zachować więcej ostrożności i dokładnie informować się o kandydatki na służące, o tem świadczy wczorajsza sprawa w sądzie grodzkim.

Zofja Srebrna była służącą u pp. K. przy ul. Lipowej 31. Pracodawcy Srebrnej po krótkim czasie poczęli żywić w stosunku do niej podejrzenia, że nie jest uczciwa — wymówiło tedy jej pracę i w dniu 5 lutego miała Srebrna dom pp. K. opuścić.

Na pożegnanie **Srebrna w nocy na 3 lutego wpuściła do kuchni swego „narzeczonego" — zawodowego, wielokrotnie karanego złodzieja Tadeusza Miecha, poprowadziła go do pokojów i dopomogła w kradzieży garderoby, platerów i t. d.** Miech, wychodząc wyciął zamek, pozorując w ten sposób włamanie, a Srebrna nazajutrz rano, nibyto zbudzona ze snu, **podniosła alarm.**

Dochodzenie rychło jednak ujawniło istotny przebieg całej sprawy i wczoraj służąca i jej narzeczony—złodziej stanęli przed sądem. **Miech skazany został na sześć lat więzienia i na zamknięcie w Koronowie, a Srebrna — na trzy lata.** (g)

Akademja żałobna

poświęcona pamięci red. Łazara Fuksa

Jutro, w środę, dn. 3 bm. w teatrze „Rozmaitości" (Cegielniana 27) odbędzie się staraniem kilku organizacyj społeczno-kulturalnych w Łodzi, uroczysta akademja żałobna poświęcona pamięci niedawno zmarłego, świetnego dzienikarza i publicysty, oraz ofiarnego działacza społecznego, honorowego członka Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich, redaktora Łazara Fuksa.

Na program akademji żałobnej złożą się przemówienia, red. Z. Rajzena (Wilno), Ugera, poety Kacenelsona i dr. W. Falleka, oraz część artystyczna z udziałem pp. Mirjam Orleskiej, artystki Wileńskiej Trupy (recytacje), Bronisławy Rotstatówny (skrzypce), Dory Scuri (śpiew), M. Brodersona (recytacje) i kwartetu muzycznego.

Z karty żałobnej

B. p. Helena Hilsbergowa

W niedzielę, po długich cierpieniach zmarła b. p. Helena Hilsbergowa, w sędziwym wieku 78 lat.

Zmarła była matką dwóch znanych w Łodzi w swoim czasie „cudownych dzieci" — małych braci Hilsbergów, których talent muzyczny przed trzydziestu mniej-więcej laty był prawdziwym ewenementem dawnej, szczerze muzykę miłującej, Łodzi.

B. p. Helena Hilsbergowa była prawdziwą matką artystów ani przez chwilę nie straciła wiary, że jej synowie wybiją się i zostaną głośnymi muzykami. Z niezmordowaną energją i zapałem, na jaki zdolne jest tylko kochające serce rozumnej matki — zabiegała i pracowała, aby synom dać wykształcenie i aby rozwinąć ich talent i uczynić z nich artystów.

Dziś ci dwaj synowie, znani w całej Ameryce, są istotnie wielkimi muzykami: obaj koncertują jako soliści, są profesorami wyższych szkół muzycznych i kawalerami orderów polskich i amerykańskich. Matka zmarła w spokoju: dopięła swego — spełniła swe dzieło dostatka.

Nabożeństwo żałobne

za duszę b. p. Rebeki Ejtingonowej

W niedzielę, 31 marca o godzinie 12 w południe w synagodze towarzystwa „Linas-Hacholim", przy ul. Południowej Nr. 19, odbyła się uroczystość żałobna poświęcona pamięci b. p. Rebeki Ejtingonowej, gorliwej opiekunki i fundatorki kilku łóżek w zakładzie położniczym wymienionego towarzystwa.

Uroczystość zagaił prezes A. Perelman, który w podniosłych słowach scharakteryzował zasługi Zmarłej, poczem odprawiono żałobne nabożeństwo. Na uroczystości obecne było liczne grono przyjaciół i krewnych b. p. Rebeki Ejtingonowej.

BIURA PODRÓŻY DAWNIEJ I DZIŚ.

Żyłka podróżnicza jest rzeczą odwieczną i wrodzoną człowiekowi, ale organizowanie turystyki i przemysłu turystycznego jest zdobyczą najnowszych czasów. Biura podróży istnieją dopiero od niespełna stu lat, w ciągu których objęły swą działalnością cały świat. Pod wpływem zmieniających się stosunków gospodarczych przekształciły swój charakter, przechodząc z systemu międzynarodowych biur podóży na narodowe biura podróży.

Świeżo wyszła z druku w serji Biblioteki Turystycznej „Orbisu" (który jest polskiem narodowem biurem podróży) praca dyrektora Tadeusza Dziekońskiego p. t. „Biura podróży w zarysie historycznym i organizacyjnym". — Autor ujmuje zwięźle i jasno rozwój instytucji biur podróży, omawia zadania, strukturę i działalność „Orbisu" i innych narodowych biur podróży w różnych krajach. porusza też nieuregulowaną sprawę koncesjonowania biur podróży, charakteryzując stan obecny i wskazując drogi unormowania tej zasadniczej kwestji.

Rozmaitości ze świata

—::—

RADJO WCZECHOSŁOWACJI.

Liczba abonentów w Czechosłowacji wzrasta powoli, ale stale; w ciągu trzech miesięcy roku bieżącego wzrost ten zaznaczył się cyfrą 13.342 nowych radjoabonentów, co czyni, iż ogólna ich liczba w całym kraju dosięgła 731.643 osób. Z tej liczby więcej, niż połowa abonentów przypada na samą Pragę, która ma ich 398.401, na drugiem miejscu znajduje się Brno Morawskie z liczbą 122.514 abonentów, na trzeciem — Pardubice z cyfrą 72.850.

PIERWSZE AUTO FRUWAJĄCE.

Na ulicach Paryża można było zauważyć w tych dniach najnowszy model auta, które przedstawia kombinację automobilu i samolotu. Nowy wóz marki Caudron wygląda w locie jak monoplan o bardzo krótkich skrzydłach. Skrzydła te są ruchome, dają się składać i to tak, że układają się wzdłuż boków kadłuba wozu. Jednocześnie wyskakuje z ukrycia trzecie koło, tak, iż jako auto wóz toczy się na trzech kołach. — Model obecny posiada jeszcze pewne wady, które tkwią w krótkości skrzydeł oraz możliwości zwijania ich tylko po opuszczeniu się autaaeroplanu na ziemię. Wynalazca spodziewa się jednak, że uda mu się pokonać te trudności i skonstruować nowy model znacznie ulepszony. Nowy wóz wzbudził sensację w Paryżu.

WYCINANKI Z LUDZKIEJ SKÓRY

Niesamowita kolekcja reklamowa „profesora“, usuwającego tatuaż. — Nie uwieczniajcie: imienia ukochanej i... przekonań politycznych

Zmartwienia nocy poślubnej

Paryż, w marcu.

Nie wiem, czy istnieje na świecie dzieło naukowe, poświęcone historji... tatuażu, wiem tylko — i to nie napewno — że tatuaż jest, podobnie jak jazz-band wynalazkiem murzyńskim i że **został importowany do Europy przez żeglarzy** Jak wszystkie wynalazki murzyńskie, tatuaż stał się w Europie modny i uprawiany jest do dzisiejszego dnia, szczególniej w środowiskach marynarzy, apaszów i kobiet lekkiego prowadzenia. Wśród krajów, posiadających największy odsetek obywateli tatuowanych — a Polska nie zalicza się do tych krajów — jedno z czołowych miejsc zajmuje Francja.

Ilustrowanie skóry ludzkiej obrazkami jest conajmniej karkołomnem dziwactwem, ale największe dziwactwo, z chwilą kiedy usankcjonuje je moda, znajduje zawsze niezliczonych wyznawców. Dlatego mamy w Europie tak **wielu stosunkowo ludzi, którzy poddali zabiegowi tatuowania skórę swą na rękach lub na piersiach, a rzadziej na nogach, plecach i innych częściach ciała.** Jest to tem dziwaczniejsze, że tatuaż posiada bardzo wiele przykrych stron, a jego wartość zdobnicza jest bardziej niż wątpliwa. Przedewszystkiem sama **operacja tatuowania jest operacją bolesną i grożącą — przy nieumiejętnem lub niehygienicznem przeprowadzeniu — zakażeniem krwi.** A następnie **tatuaż jest bardzo trudny do usunięcia,** więc prawie wszyscy ludzie „ilustrowani“ skazani są na noszenie go do końca życia. W wielu wypadkach bywa to ogromnie nieprzyjemne.

Pół biedy jeszcze, jeżeli ktoś dał sobie wytatuować na skórze jakiś niewinny obrazek, a więc: **kotwicę, kwiat, ptata, zwierzę lub coś w tym rodzaju.** Gorzej już jest, jeżeli wytatutowany obrazek ma jakiś sens symboliczny, dający się odcyfrować. Najfatalniej jednak jest, jeżeli ktoś kazał wytatuować sobie — co się bardzo często zdarza — **jakiś napis, hasło czy imię, wyrażające jego przekonania polityczne lub uczucia miłosne, które, w chwili, gdy poddawał się tatuażowi, uważał za niezłomne i wieczne.** Ale przekonania polityczne i uczucia miłosne zmieniają się, a tatuaż pozostaje, co wielu ludziom tatuowanym może grozić **fatalnemi komplikacjami życiowemi.**

Toteż wszyscy tatuowani paryżanie odetchnęli z ulgą, gdy pewnego dnia ukazały się w prasie ogłoszenia z adresem jakiegoś tajemniczego uczonego, który **wynalazł bezbolesną i małokosztowną metodę usuwania tatuażu.**

Pewien tatuowany dziennikarz wybrał się pod podanym w ogłoszeniu adresem w podwójnej roli: **pacjenta i reportera.** Wszedłszy do gabinetu „uczonego“, zwrócił się do niego per **„doktorze“**, na co „uczony“ zareagował bardzo energicznie:

„Proszę mnie tak nie nazywać. Nie posiadam doktoratu i mógłbym się narazić na przykrości, gdybym się pozwolił tak tytułować. Proszę mnie nazywać poprostu... profesorem“.

Następnie „profesor“ wyjaśnił pacjentowi istotę swej metody. Wynalazł on **cudowną maść, którą smaruje się tatuowane odcinki skóry.** Po miesiącu smarowania nieodzowna jest następna wizyta u „profesora“, który **własnoręcznie smaruje pacjenta tajemniczą maścią Nr. 2,** pod działaniem której **tatuowana skóra natychmiast więdnie i odpada,** jak jesienny liść, uwalniając pacjenta raz na zawsze od piętna... grzechu młodości.

Wreszcie, chcąc przekonać gościa o skuteczności swych zabiegów „profesor“ zaprezentował mu jedyną w swoim rodzaju **kolekcję, wycinanek z ludzkiej skóry.** Kolekcja ta mieściła się w wielkiej szafie i liczyła około **15.000 skrawków zwiędłej i zrogowaciałej skóry ludzkiej, ponaleplanych na tekturki wielkości kart do gry.** Każdy z tych skrawków skóry był ozdobiony wytatuowanym obrazkiem lub napisem o treści niejednokrotnie bardzo żenującej.

Dziennikarz opuścił gabinet „dobroczyńcy cierpiącej ludzkości“ pod silnem wrażeniem, jakie wywarła na nim **niesamowita kolekcja reklamowa, świadcząca o dużem wzięciu „profesora“.**

***

Feljetonik niniejszy nie byłby wyczerpujący, gdyby nie został uzupełniony francuską anegdotą na temat tatuażu. Oto ona:

Pewnego dnia w ćwierć-światku paryskim skojarzyło się nowe stadło. Podczas libacji weselnej przepowiadano młodej parze **długie... miesiące szczęśliwego współżycia.** Ale w czasie nocy weselnej oblubieniec odkrył na ciele oblubienicy **wytatuowany napis, który go struł.** Zapytany przez oblubienicę o powód tego humoru, odrzekł:

„Moja droga, jestem człowiekiem pobłażliwym i wyrozumiałym, ale wszystko ma swoje granice i nie może mi być wesoło na myśl, że, ilekroć będę cię brał w objęcia, zmuszony będę odczytać na twem ciele napis: „Jestem twoja, Piotrusiu, na wieki“, zwłaszcza że mnie jest na imię Jan“.

Oblubienica wybuchnęła na to śmiechem:

„Nie przejmuj się tem, kochanie, bo ja nie jestem taka głupia, jak wyglądam Słowa: „Jestem twoja...“ i „na wieki“ dałam sobie wytatuować na mur, ale **imię „Piotrusiu“ jest tylko namalowane farbą.** Jutro rano wszystko już będzie w porządku. Wymaże się „Piotrusiu“, namaluje się „Jasiu“ i droga do szczęścia otwarta!“

Z karabinem gotowym do strzału

Zbrojenia Rzeszy w oświetleniu oficjalnej publicystyki niemieckiej

W dzienniku „Deutsche Wille“ ukazał się w niedzielę artykuł kapitana Wedela, zajmującego wysokie stanowisko w ministerstwie Reichswehry, o przyszłej organizacji armji niemieckiej. To wszystko, co dotychczas pisało się na ten temat pochodziło ze źródeł zagranicznych — poraz pierwszy zabrał głos w tej sprawie fachowiec niemiecki, przyczem nie ulega wątpliwości, że opublikował on swój artykuł za zgodą najwyższych władz wojskowych. Dlatego też zasługuje on, na baczną uwagę.

— Dotychczasowe siły zbrojne Niemiec — pisze kapitan Wedel — składają się: 1) z armji kadrowej, 2) wyszkolonej wojskowo policji, 3) organizacyj nanarodowo-socjalistycznych (straż pograniczna, oddziały ochronne, żandarmerja polowa, korpus samochodowy), które otrzymały dostateczne wyszkolenie wojskowe.

Traktat wersalski, który nas skrzywidzi w tak straszny sposób, przewidywał organizację Reichswehry, składającą się z 96.000 żołnierzy, mających służyć po 12 lat i 4000 oficerów, mających służyć po 25 lat. **Nie wolno nam było mieć ani artylerji ciężkiej, ani czołgów, ani lotnictwa wojennego, ani rezerw.** Oczywiście, takie siły zbrojne Niemiec skazywały nas na łaskę naszych sąsiadów. Dlatego też już 1 kwietnia 1934 roku **do Reichswehry przyjęto 100.000 żołnierzy, którzy zobowiązali się służyć** 18 miesięcy, 1 października 1934 przyjęto 100.000 żołnierzy, którzy zobowiązali się służyć 12 miesięcy, 1 grudnia 1934 przyjęto do Reichswehry 85.000 wojskowych specjalistów i wreszcie, 1 kwietnia 1935 do Reichswehry znów przyjmie się 100.000 ludzi.

W ten sposób z dniem 1 kwietnia **armja lądowa liczyć będzie 400.000 ludzi,** mających służyć od 1 do 3 lat i 85.000 specjalistów, mających służyć od 3 do 12 lat. Ogółem 485.000 ludzi. Ta kadra jest potrzebna, ponieważ do czasu stopniowego przeszkolenia młodych roczników, odbywających obowiązek powszechnej służby wojskowej, Niemcy nie mogą pozostać bez zabezpieczonych granic. Dlatego też w ciągu pierwszych dwuch lat **armja niemiecka liczyć będzie około miljona ludzi,** a dopiero później, gdy następować będze już normalny przypływ i odpływ roczników z armji— jej liczba ustalona będzie na 750.000 ludzi.

Kadra oficerska liczyć będzie z dniem 1 kwietnia br. 32.000 ludzi. (Przed wojną liczyła 31.455 ludzi. Przyp. red.).

Armja podzielona będzie na **36 dywizyj i 12 korpusów.** Dotychczasowe oddziały ochronne, narodowo-socjalistyczne, przeszkolone zostaną i zamienione **na oddziały żandarmerji i podporządkowane bezpośrednio generalnemu sztabowi armji.** Prócz tego włączony będzie do armji korpus samochodowy, składający się ze 100.000 przeszkolonych szoferów. **Oddziały szturmowe (S.A)** które zostaną zreorganizowane i również oddane pod komendę sztabu generalnego, tworzyć będą kadry rezerwowe, które odbywać będą ćwiczenia przez 6 dni w miesiącu i służyć będą przysposobieniu wojskowemu ludności.

Powszechny obowiązek służby wojskowej obejmować będzie wszystkich mężczyzn w wieku od 19 do 45 lat.

Roczniki 1914, 1915 i 1916 będą odbywały czynną służbę wojskową, mężczyźni w wieku od 22 do 35 l.—tworzyć będą rez., a od 36 lat do 45 lat — pospolite ruszenie. **Wszystkie roczniki od 22 do 45 lat, które nie odbywały dotąd służby wojskowej, będą kolejno powoływane na 2 miesięczną służbę, aż do zupełnego przeszkolenia rezerw i pospolitego ruszenia (Landsturm).**

Wszystkie dywizje i korpusy otrzymają sztaby. Przy ministerstwie spraw wojskowych powołany zostanie do życia **sztab generalny.**

***

Oto pierwszy artykuł pochodzący z oficjalnych wojskowych kół niemieckich. Wynika z niego, że jeśli w pierwszych latach czynna armja składać się będzie z 1 miljona ludzi, a oddziały szturmowe zostaną zreorganizowane, oddane do dyspozycji sztabu generalnego i utworzone z nich będą czynne rezerwy — **siła zbrojna Nemiec wynosić będzie około 3 miljonów ludzi.**

***

W tym samym numerze „Deutsche Wille“ jest mała wzmianka, dotycząca poboru do wojska obywateli wyznania mojżeszowego. Wzmianka ta nie jest napisana w konkretnej formie, widocznie na ten temat jeszcze toczą się narady. Ale wynika z niej, że „paragraf aryjski“ w armji zostanie zachowany. Tylko synowie b. żołnierzy frontowych — żydów będą objęci obowiązkiem powszechnej służby wojskowej. Pozostali — nie.

★

I jeszcze jedna ciekawa wzmianka znajduje się w tym numerze dziennik. Dotyczy ona **największego chemicznego koncernu „I. G. Farbenindustrie“.** Wynika z niej, że mimo, iż eksport zagraniczny tego towarzystwa zmniejszył się o 30 procent, liczba zatrudnionych robotników w roku 1934 podniosła się z 66.500 ludzi do 89.200 ludzi. Na rozszerzenie zakładów przemysłowych asygnowano w roku 1934 — 90 miljonów marek.

Eksport zmniejszył się, konsumcja wewnętrzna zmalała, a produkcja wzrosła? To najdokładniej ilustruje przygotowania Niemiec do wojny w dziedzinie chemji.

A. F.



Italja w dalszym ciągu wysyła transporty wojskowe do Afryki, koncentrując je na granicy Abissynji. Oto żołnierze włoscy przed odjazdem przyjmują święte medaliki z rąk duchownego.

B. dyrektorzy Żyrardowa chcą pozostać zagranicą

Warszawa, 1 kwietnia.

Obrońcy byłych dyrektorów francuskiego zarządu zakładów żyradowskich Luciena Vermeescha i Mojżesza Caena wnieśli podanie do władz sadowo-śledczych o przedłużenie dalszego pobytu oskarżonych zagranica.

Vermeesch i Caen, pozostający pod zarzutem działanai na szkode przedsiębiorstwa, byli kilka miesiecv w więzieniu poczem w wigilję Bożego Narodzenia zostali wypuszczeni na wolną stopę za zabezpieczeniem hipotecznem do sumy 1,250,000 zł., zapisanym na majątkach ziemskich hr. Milewskiego pod Wadowicami. Za zezwoleniem władz śledczych obaj wyjechali do Francii z zobowiązaniem powrotu do Polski w maju.

Obrońcy w nowem podaniu pisza, że Vermeesch z zalecenia lekarzy musi pozostać na kuracji w Mentonie. a Caen stara się o posadę w Paryżu, gdyż na pracę zarobkową w Polsce liczyć nie może.

Choroby zakaźne

W ciągu ostatniego tygodnia nastąpiło w Łodzi gwałtowne nasilenie chorób zakaźnych. Podczas gdy w poprzednim tygodniu zanotowano ogółem tylko 96 przypadków, w ubiegłym tygodniu już 220.

Na tyfus brzuszny zachorowało 18 osób, na płonicę (szkarlatynę)—6 osób, na błonicę (dyfteryt) — 10 osób, na odrę — 169 osób, na róże — 5 osób, na krztusiec — 2 osoby i na zakażenie połogowe — 15 osób.

Podpisy „martwych dusz"
na wekslach aferzysty Rotsztajna

Kupcy i przemysłowcy łódzcy poruszeni są aferą **Moszka Rotsztajna,** właściciela handlu manufakturą w Warszawie przy ul. Gęsiej 8 p. f. **„Sukno"**, a zamieszkałego w Warszawie przy ul. Pawiej 15.

Rotsztajn pojawił się na rynku łódzkim w roku ubiegłym i początkowo czynił zakupy tylko za gotówkę. Zdobywszy w ten sposób zaufanie dostawców. Rotsztajn począł kryć swe zobowiązania częściowo wekslami, które również były wykupywane w terminie. Wreszcie w listopadzie r. ub. Rotsztajn poczynił w Łodzi zakupów na ok. 200 tysięcy złotych, kryjąc prawie wszystko wekslami.

Weksle te, płatne w styczniu i lutym, **zostały wszystkie dopuszczone do protestu.** Zaniepokojone firmy łódzkie poczęły sprawdzać, kim są wystawcy. Okazało się, że byli nimi **przeważnie tragarze posługacze i t. p. ludzie zupełnie niemajętni, że w wielu wypadkach podpisane były t. zw. „martwe dusze" — wystawcy istniejący tylko w fantazji aferzysty.**

Okazało się dalej, że Rotsztajn towary sprzedał za pół ceny, sklep zwinął i zbiegł.

Naskutek skargi poszkodowanych firm łódzkich do władz — za oszustem rozesłane zostały listy gończe. **Wczoraj Rotsztajn został zatrzymany w Jabłonnie.** Wywiadowcy poznali w nim swego starego znajomego — przestępcę znanego w podziemnym świecie warszawskim jako **Mojsze „Cyc".**

Gotówkę, uzyskaną z afery czuły [illegible] ojczulek odkładał dla córki na posag, która w tych dniach miała wyjść za mąż. Ojciec na ślubie, o ile ślub się odbędzie, nie będzie mógł być obecny: przewieziony do Łodzi — **„Cyc" jest już pod kluczem.** (g)

TEATR MIEJSKI.

Dziś we wtorek „Żywe obrazy" zorganizowane na rzecz towarzystwa „Caritas".

W środę frapująca sztuka Herzera „Morfium" która odniosła wielki sukces artystyczny tak dzięki swojej wartości scenicznej i jak grze zespołu. W roli głównej Edward Żytecki.

W czwartek wielkie misterjum pasyjne w 15 obrazach p. t. „Golgota".

Udział całego zespołu artystycznego, ogromne ilości statystów i chórów kościelnych. Stylowe dekoracje.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś, we wtorek, dnia 2 kwietnia o godz. 8.15 sztuka w 4 aktach A. Bissona p. t. „Pani X", w reżyserji dyr. M. Winklera.

TEATR ROZMAITOŚCI

Dziś przedstawienia niema z powodu akademji sportowej, urządzonej przez Weltverband „Makkabi".

HANKA ORDONÓWNA I IGO SYM W FILHARMONJI.

Hanka Ordonówna wystąpi jedyny raz wraz z gwiazdorem ekranu i sceny polskiej Igo Symem na wieczorze artystycznym, który odbędzie się w środę dnia 3 kwietnia rb. o godz. 8.30 wieczorem.

W programie utwory Tuwima, Hemara, Gałczyńskiego, Tyszkiewicza oraz własne Hanki Ordonówny.

LAUREATKA KONKURSU WIENIAWSKIEGO W FILHARMONJI.

Sobotni koncert sowieckich laureatów Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego był ponownym sukcesem tych artystów, których zebrana publiczność entuzjastycznie oklaskiwała.

Ginette Neveu przyjeżdża do Łodzi i wystąpi z jedynym recitalem przed wyjazdem do ojczyzny w czwartek dnia 4 kwietnia r. b. o godz. 8.30 wiecz. w sali Filharmonji. W programie utwory Beethovena, Bacha. Brahmsa. Wieniawskiego, Ravela i innych.

NOWY NUMER „PRASY".

Wyszedł z druku zeszyt 1—3 za 1935 rok organu Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, redagowanego przez Stanisława Kauzika.

Treść numeru jest następująca: Głowiński Franciszek — Rola ogłoszenia w gospodarce wydawniczej; Heinrich Stefan — Propaganda własna czasopisma w dziedzinie prenumeraty; dr. Mergel Władysław — Prasa estońska. Oszelda Władysław — Metropolja a prasa emigracyjna; Czerwiński Jerzy — Odmowa umieszczenia sprostowania prasowego; Zajdenman Jerzy — Tajemnica śledztwa a informacja prasowa; Wzrost ilości ogłoszeń prasowych w Anglji; Nowe drogi reklamy niemieckiej: „Agencje informacyjne"; Kolportaż T-wa „Ruch" w 1934 r.; Prasa Ameryki Północnej w cyfrach: Prasa duńska w cyfrach; Rozwój prasy w Persji; Życie organizacyjne. (Prace Polsk. Związku Wydawców Dzienników i Czasopism! Przyjęcie Związku Wydawców na cześć P. Prezydenta i Prezydjum m. Warszawy; Organizacje dziennikarskie zagranicą i u nas); Kronika krajowa; Ustawy, rozporządzenia i orzeczenia sądów; Prasa na szerokim świecie.

Cena zeszytu 2 zł. 50 gr. Do nabycia w administracji „Prasy", Warszawa, Krak. Przedm. 40 m. 11 oraz w większych księgarniach i kioskach „Ruchu".

Przedwiośnie w Łodzi
Ptaki, kwiaty i kobiety.—Elegancka pani i elegancki pan zmieniają szatę zewnętrzną

Uczonych ornitologów zastanawia niejednokrotnie wręcz cudowna intuicja i wyczucie czasu u ptaków. Kąpiąc się w złocistem słońcu Sudanu, brodząc nad brzegami Nilu lub jeziora Wiktorji, zażywają wszystkich rozkoszy południa; w pewnej nieokreślonej chwili wyczuwają nagle w swoich kolorowych piersiach jakąś nieprzepartą tęsknotę, która każe im odlecieć na daleką północ.

I oto pewnego dnia są wśród nas, napełniając nasze pola śpiewem, klaskaniem i migotem barwnych skrzydełek. A stary rolnik, patrząc na ich przeloty, wyciąga pług i mówi:

— Nareszcie mamy wiosnę!

Kobieta, podobnie jak ptak, nie używa kalendarza. Pocóż ma piękna pani, zdzierając kartkę z kalendarza, uprzytomnić sobie, że znów o jeden dzień zbliżyła się do starości? I tak żyje z dnia na dzień, nie licząc się z czasem.

Aż nagle w jakiejś nieokreślonej chwili wyczuwa w sercu przedziwny niepokój i jakąś mistyczną wręcz tęsknotę, która wypędza ją z domu.....

I oto pewnego południa spotykamy na Piotrkowskiej, w Ziemiańskiej lub w Esplanadzie roje strojnych dam w lekkich kostjumach, słomkowych kapeluszach kolorowe, uśmiechnięte, eleganckie.

Wówczas mieszczuchy, patrząc na ich powiewne szatki, uprzytamniają sobie:

— Nareszcie doczekaliśmy się wiosny!

Bądźmy wdzięczni ptakom i kobietom, że nam, szarym ludziom pracy, przypominają, iż nastał cud wiosny!

Ptakom zakładajmy na drzewach gniazda, kobietom zaś w inny sposób ułatwiajmy szczęście: wskażmy im **adresy firm, gdzie najlepiej i najkorzystniej będą mogły zaopatrzyć się w utensylja wiosenne.**

W dalszym ciągu ozdobą każdej eleganckiej pani jest **piękny, lekki, wiosenny swetr.**

Tęcza ma siedem kolorów, lecz swetry z firmy **„Sawa"** (wł. A. Wojland, Piotrkowska 38) **mienią się gamą stu kolorów i odcieni.**

Trochę anemiczna blondynka o alabastrowej twarzy, ognista brunetka o oczach senority hiszpańskiej, czy spokojna szatynka dobierze napewno kolor, w którym będzie jej najlepiej, nie mówiąc już o całem mnóstwie najrozmaitszych fasonów, mogących zaspokoić najbardziej wybredną klientelę.

Również i dział **galanterji** firmy **„Sawa"** jest bardzo bogaty i urozmaicony. Właściciel firmy dba bowiem o to, ażeby **mieć stale na składzie najnowsze modele.**

Ta sama dbałość o jakość towaru cechuje firmę **„Foerster Spadk."** Piotrkowska 43. Kwiaty, jakiemi kwiecień zacznie obsypywać ziemię, są różnokolorowe, a tak samo **wełny i jedwabie z firmy Foerster posiadają całe bogactwo kolorów, a przedewszystkiem: wszelkie odcienie koloru zielonego** najmodniejsze w obecnym sezonie. Każda łodzianka może być elegancką „za grosze", ponieważ **ceny u Foerstera są również bezkonkurencyjnie niskie.**

Do pięknej toalety należy dobrze dobrany bucik. Kobieta pamięta o tem, że u tysięcy mężczyzn piękna nóżka decyduje o wszystkiem. A ponieważ również znana jest maksyma, że zgrabny bucik upiększa nóżkę i czyni ją jeszcze bardziej ponętną, każda łodzianka zaopatrzyć się może w obuwie w znanej od lat firmie **„J. Windman i Syn"**, **Piotrkowska 35,** która posiada na składzie cały wybór modnych modeli — a przedewszystkiem **pierwszorzędne obuwie sportowe damskie i męskie.**

Również duży wybór obuwia posiada firma **„Delka"**, Piotrkowska 59.

Cóż ma począć mężczyzna spoglądając na ten wyścig strojeń i „dumping" eleganckiej pięknej pani? Siłą rzeczy musi się dostosować do niej i pomyśleć o swej zewnętrzności. Przedewszystkiem udaje się do firmy **„A s"**, Piotrkowska 67, gdzie wybrać może **najbardziej efektowną koszulę i najmodniejszy krawat wiedeński** o takich odcieniach, że napewno jego elegancji nie oprze się żadna dama.

Stąd spieszy do **B. Kleinbauma** (skład kapeluszy), Piotrkowska 31 gdzie skolei zaopatruje się w kapelusz z firmy Habig, Hückel lub Rossico. Firma B. Kleinbaum zaprezentować może wybrednemu panu najrozmaitsze fasony wiedeńskie z małem rondkiem **w kolorze brązowym,** jako najmodniejsze w obecnym sezonie.

Elegancki pan wstępuje potem do firmy **„Ekonomja"**, Piotrkowska 31 ażeby uzupełnić jeszcze swoją garderobę jakiemiś efektownemi drobiazgami **galanteryjnemi** i krokiem salonowego lwa zmierza do **Esplanady** lub **Ziemiańskiej**, by, siadając do stolika, usłyszeć **pochlebne** szepty pięknych pan:

— Ach, co za wytworny i czarujący mężczyzna!

now.

Życie społeczne.

—o—

ŻYWIOŁOWA MANIFESTACJA W FABRYCE ROZENBLATTA NA AKADEMJI POLSKIEGO ZWIĄZKU ZACHODNIEGO.

W związku z przeprowadzanym obecnie „Tygodniem Propagandy Polskiego Związku Zachodniego" na terenie większych ugrupowań społecznych są organizowane odczyty i akademje, poświęcone losowi ludności polskiej w Niemczech.

„Tydzień" został rozpoczęty akademją robotniczą, zorganizowaną przez pracowników zakładów włókienniczych S. Rosenblatta, w obecności prezydjum komitetu wykonawczego oraz dyrekcji fabryki.

Poza pięknym programem artystycznym, akademja stała się żywą manifestacją głębokiego zrozumienia ciężkiego losu ludności polskiej w Niemczech.

W rezolucji, uchwalonej w czasie akademji, zebrani pracownicy potępiają z oburzeniem ostatnie wystąpienie władz niemieckich w odniesieniu do gimnazjum polskiego w Bytomiu, domagając się równocześnie zawieszenia praw publiczności wszystkim gimnazjom niemieckim w Polsce do chwili, dopóki szkolnictwo polskie w Niemczech nie otrzyma równych praw.

Pierwsza akademja robotnicza w Łodzi, poświęcona losowi ludności polskiej w Niemczech stwierdza, że robotnik łódzki nie zniesie krzywdzenia dzieci polskich po drugiej stronie grancy i że gorąco mu leży na sercu sprawa każdego Polaka, którego los rzucił poza granice ojczystej ziemi.

NOWE WŁADZE ZW. OFICERÓW REZERWY.

W siedzibie Związku Oficerów Rezerwy przy ulicy Moniuszki Nr. 2 pod przewodnictwem mec. Biłyka odbyło się walne zebranie Koła łódzkiego Zw. Ofic. Rezerwy.

Na zebraniu obecni byli: gen. Olszyna-Wilczyński, szef sztabu D.O.K., Jamki.

Po omówieniu spraw, objętych porządkiem dziennym, dokonano wyborów nowego zarządu, do którego weszli p.p. Folt, jako prezes, jako wiceprezesi mgr. Janowski i Cichecki a członkowie zarządu: p.p. Duszkiewicz, Jeleniowski, Holcgreber, inż. Nawrocki, inż. Zawidzki, Denkowski, Fiszer, inż. Modro, Gundelach i Kortas.

Z L. O. P. P.

W ubiegłą niedzielę, dnia 24-go marca b. r. w sali posiedzeń sądu okręgowego w Łodzi odbyło się roczne walne zgromadzenie delegatów łódzkiego okręgu wojewódzkiego L.O.P.P. w obecności 18-tu delegatów poszczególnych obwodów miejskich i powiatowych L.O.P.P. oraz 19-ciu członków zarządu i komisji rewizyjnej.

Walne zgromadzenie zagaił o godz. 11-ej prezes okręgu p. mec. Alfred Biłyk, poruszając sprawę uchwalenia przez sejm Rzeczypospolitej nowej Konstytucji. Walne zgromadzenie delegatów uczciło ten fakt przez powstanie.

Walne zgromadzenie przyjęło jednogłośnie przez aklamację: sprawozdanie zarządu z działalności za 1934 rok, sprawozdanie i wnioski komisji rewizyjnej, preliminarz budżetowy i program prac na 1935 rok oraz dokonało uzupełniających wyborów do zarządu, wyborów komisji rewizyjnej i delegatów na walne zgromadzenie L.O.P.P. w Warszawie.

Walne zgromadzenie zostało zakończone podziękowanie, złożonem pod adresem zarządu okręgu, za owocną pracę dla dobra Państwa oraz wyrażeniem życzenia osiągnięcia dalszego sukcesu na polu spopularyzowania haseł i zadań L.O.P.P.

Z ŻEŃSKIEJ SZKOŁY PRZEMYSŁOWO-GOSPODARCZEJ.

Koło absolwentek społecznej szkoły żeńskiej przemysłowo-gospodarczej Stow. „Służba Obywatelska", urządza w lokalu własnym jadłodajni „Ognisko domowe" przy ulicy Przejazd Nr. 20, we wtorek, dnia 2-go kwietnia b. r. odczyt p. Kokeli p. t. „Znaczenie kosmetyki w życiu kobiety pracującej.

W czwartek, dnia 4-go kwietnia b. r. odczyt p. dr. Kunitzerówny o soi, połączony z pokazem przyrządzania zimnych sosów.

Wstęp 49 groszy.

ODCZYT ANDRZEJA STRUGA O PALESTYNIE.

Znakomity pisarz polski, Andrzej Strug, po swym powrocie z Palestyny wygłosił w tych dniach odczyt w Warszawie p. t. **„Co widziałem i co przeżyłem w Palestynie?"**

Odczyt ten przyjęty został zarówno przez prasę jak i publiczność warszawską entuzjastycznie. Kraków i Lwów poczęły ubiegać się o to, aby ten świetny pisarz i niezrównany mówca powtórzył prelekcję w największych salach tych miast. Obecnie Andrzej Strug przyjeżdża do Łodzi, aby w piątek, 5 kwietnia o godzinie 8 m. 45 wygłosić swój niezwykle ciekawy, oparty na osobistych przeżyciach, odczyt w łódzkiej Filharmonji. Zapowiedź tego odczytu wywołała w naszem mieście zrozumiałe zainteresowanie. Cała kulturalna Łódź wybiera się na odczyt Andrzeja Struga do Filharmonji.

ŁÓDŹ W KRZYWEM ZWIERCIADLE SATYRY.

W dniu dzisiejszym w dalszym ciągu rozśmieszać będzie licznie zgromadzoną publiczność w lokalu klubu przy Syndykacie Dziennikarzy łódzkich (Piotrkowska 121, prawa oficyna, parter) doskonała, barwna, aktualna „szopka brydżowa", pokazująca w krzywem zwierciadle satyry szereg najpopularniejszych postaci łódzkich ze świata brydżowego i społecznego.

Początek szopki o godz. 10-ej wieczór.

Kobieta ukradła dziecko

Uczyniła to dla zaspokojenia instynktu macierzyńskiego

(k) Władze śledcze w Warszawie zaalarmowane zostały w zeszłym tygodniu **porwaniem trzynastoletniego chłopca**, Janusza Skalskiego, z Ogrodu Saskiego. Naskutek złożonego meldunku **policja aresztowała 27-letnią Stanisławę Rakowską - Kozłowską, znaną złodziejkę.**

Trzynastoletniego chłopca Rakowska ukryła w domu przy ul. Nowolipki 78/80 w mieszkaniu pewnej dozorczyni. P. Skalski zabrał swego synka do domu a Rakowską - Kozłowską zbadano w urzędzie śledczym. Początkowo dawała wymijające odpowiedzi, jednak później przyparta do muru, oświadczyła, że kocha dzieci i **ponieważ, mimo 4-letniego pożycia z mężem nie miała dziecka, przeto upatrzyła sobie Janusza Skalskiego, który bardzo jej się podobał.**

Osoba Kozłowskiej - Rakowskiej niewątpliwie zasługuje

na uwagę lekarzy psychjatrów.

Czyn porwania dziecka, mający na celu chęć zaspokojenia instynktu macierzyńskiego, wskazywałby już na to, że jest to osoba o nieposkromionych cechach charakteru i że nawet obawa przed odpowiedzialnością karną nie zdoła stłumić jej zamiarów.

WIEŚCI SPORTOWE

Mistrzowie bokserscy Związku strzeleckiego

[illegible]dzielę odbyły się w Piotrkowie [illegible]a bokserskie Związku Strze[illegible]okręgu łódzkiego. Wyniki walk [illegible] były następujące: w wadze [illegible]Grogulski (Łódź zwyciężył Prym[illegible] (Częstochowa) przez poddanie się po dwuch rundach. W wadze koguciej Chudy (Częst.) znoukautował w 1-ej rundzie Lareckiego (Piotrków), w wadze piórkowej Kurowczyk (Częst.) — pokonał na punkty Gierczyckiego II (Piotrk) w wadze lekkiej Berg (Częst.) w najładniejszej walce dnia pokonał na punkty Lewandowskiego (Piotrk.) w wadze pół średniej Skrobak (Łódź) otrzymał zwycięstwo walkowerem, gdyż przeciwnik jego nie stawił się do walki naskutek kontuzji w półfinałach: W wadze średniej Kowalczyk (Piotrk.) pokonał na punkty Kulczyńskiego (Częst.).

Zespołowo pierwsze miejsce zajęła Częstochowa przed Łodzią i Piotrkowem. Sędziował w ringu systemem jednego sędziego p. Sikorski z Łodzi — dobrze.

— Finały o mistrzostwo Polski Zw. Strzeleckiego odbędą się w dniach 12, 13 i 14 bm. w Bydgoszczy.

Kawał sportowy

Świat piłkarski Łodzi zaelektryzowany został w dniu wczorajszym wiadomością o utworzeniu pierwszej w Polsce zawodowej drużyny piłkarskiej. Jak dalece wiadomość ta wywołała sensację wśród miłośników sportu świadczy fakt że przez cały wczorajszy dzień byliśmy zasypywani zapytaniami telefonicznemi o szczegółach. Dalszych wyjaśnień niestety udzielić nie mogliśmy, gdyż wiadomość która narobiła tyle wrzawy, była zwykłym kawałem prima-aprilisowym na który pozwoliliśmy sobie wobec naszych Czytelników w dniu **kłamstwa i blagi.**

Dwa biegi naprzełaj w Juljanowie

W nadchodzącą niedzielę odbędą się ze startem i metą w Juljanowie dwa biegi naprzełaj o mistrzostwo okręgu, a mianowicie: odłożony z ub. niedzieli bieg dla mężczyzn na dystansie 5 klm. oraz bieg naprzełaj dla kobiet na dystansie 1 klm.

Bieg dla kobiet miał się początkowo odbyć na stadjonie ŁKS-u w ramach „dnia sztafet" męskich, jednak wobec tego, że boisko ŁKS-u w niedzielę będzie zajęte „dzień sztafet" zostaje odłożony, zaś bieg naprzełaj dla kobiet odbędzie się w Juljanowie.

Nowe władze sekcji kolarskiej i gier sportowych ŁKS-u

Walne zebranie sekcji kolarskiej ŁKS-u wybrało następujące nowe kierownictwo: przewodniczący — inż. Kowalski, wiceprzew. p. Michalski, sekr. p. Pietsch, kapitanowie: p.p. Krzemiński, Etler, Szymczyk, gosp. Urbanowicz.

— Walne zebranie sekcji gier sportowych ŁKS-u wybrało nast. nowe kierownictwo — kier. dr. Łukasiewicz, zast. p. Lityński, sekr. p. Zdziennicka, gosp. p. Richter i kpt. p. Załęski.

Akademja w Rozmaitości

W dniu dzisiejszym odbędzie się o godz. 19.30 z okazji otwarcia Igrzysk Makabi w Palestynie w sali Rozmaitości uroczysta Akademja zorganizowana przez Zw. Makkabi. Na akademję tę złożą się m. in. przemówienia, walki bokserskie, i popisy gimnastyczne.

Radjoprogram

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

WTOREK, dnia 2-go kwietnia.

6.30—6.33 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33—6.36 Pobudka do gimnastyki. 6.36—6.50 Gimnastyka. 6.50—7.15 Muzyka — płyty. 7.15—7.25 Dziennik poranny. 7.25—7.45 Muzyka — płyty. 7.45—7.50 Odczytanie programu na dzień bieżący. 7.50—8.00 Wskazówki praktyczne. — 8.00—8.05: Audycja dla szkół. 8.05—11.57: Przerwa. 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.05 Wiad. meteor. 12.05—12.50: Koncert orkiestry salonowej. (Tr. z Wilna). 12.50—12.55: Chwilka dla kobiet. 12.55—13.00: Dziennik południowy. 13.00—13.45: Koncert utworów R. Schumanna (płyty). 13.45—13.50 „Z rynku pracy". 13.50—13.55: Wiadomości gospodarcze. 13.55—14.00: Przegląd giełdowy.

14.00—14.45: Muzyka popularna i pieśni w wykonaniu Schmidta (płyty). 14.45: Przerwa.

15.45—16.30: Koncert orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego.

16.30—16.45: „Listy od dzieci" — omówi red. Benedykt Stefański.

16.45—17.00: Arje i pieśni w wyk. Romana Gabryszewskiego. (Tr. z Poznania).

17.00—17.15: Skrzynka P. K. O.

17.15—17.30: Muzyka (płyty).

17.30—17.50: Recital skrzypcowy Idy Handlówny — laureatki konkursu skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego.

17.50—18.00: „Nowe placówki pracy" — wygłosi Andrzej Jeziorański. (Odczyt).

18.00—18.15: Pieśni ludowe w układzie M. Ravela — wykona Jadwiga Hennert.

18.15—18.30: Fragment teatralny.

18.30—18.45: Koncert reklamowy.

18.45—19.07: Muzyka (płyty).

19.07—19.15: Zapowiedź programu na dzień następny.

19.15—19.25: Muzyka (płyty).

19.25—19.30. Wiadomości sportowe lokalne.

19.30—19.35. Wiadomości sportowe ogólnopolskie.

19.35—19.50: Preludja polskich kompozytorów w wyk. Heleny Ottawowej. (Tr. ze Lwowa).

19.50—20.00: Feljeton aktualny.

20.00—20.45: Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P.R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Aleksander Wasiel (śpiew).

20.45—20.55: Dziennik wieczorny.

20.55—21.00. „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce".

21.00—22.00: V-ty koncert historyczny muzyki polskiej. (W programie utwory z drugiej połowy XVII w. i pierwszej połowy XVIII w.). (Transm. z Krakowa).

22.00—22.30: Muzyka lekka w wyk. małej orkiestry P.R. pod dyr. Nawrota i solistów.

22.30—22.45: Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami Polskiego Radja.

22.45—23.00: Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry P. R.

2[illegible]—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

MOSKWA (Kom.). Koncert symf.
KOPENHAGA. „Liden Kirsten" — opera Hartmanna.
SZTOKHOLM. Kabaret.
BUKARESZT. Koncert symf.
BEROMUENSTER. Koncert symf.
OSLO. Koncert wiecz.
RZYM. Koncert chóru Bazyliki

Narodowo - socjalistyczny burmistrz Frankfurtu postanowił się odznaczyć czemś niezwykłem, a równocześnie mieszczącem się stricttisseme w duchu światopoglądu hitlerowskiego: Postanowił „oczyścić" radykalnie język niemiecki z obcych naleciałości. Wydał więc spis słów zgermanizowanych i polecił surowo urzędnikom miejskim stosować się do nowego słownictwa pod groźbą usunięcia z posad. Inni mieszkańcy miasta nie będą wprawdzie usuwani z posad z powodu niestosowania się do pomysłu burmistrza, ale posługiwanie się obcemi słowami będzie uważane za pewnego rodzaju nieprawomyślność... Kto wie, może kiedyś takich będą wsadzać do obozów koncentracyjnych...

Frankfurtczyk więc nie będzie mówił p a r d o n, ale lekko wypowie „tschuldigen". Żona jego będzie „fesch", albowiem nie będzie już „elegant". Jakże można mówić „Risiko", kiedy tak świetnie leży w ustach prawdziwie niemieckie „G e f a h r e n w a h r s c h e i n l i c h k e i t"? Wprawdzie słowo to ma o cztery sylaby więcej do wymówienia, a o 20 liter więcej do napisania, ale skoro czas każdego niemca, jak i wszystko zresztą, nie należy do niego, ale do totalnego państwa narodowo-socjalistycznego — czyż można więc odmawiać temu państwu sekundy czasu „extra" przy mówieniu, a dziesięciu sekund przy pisaniu?.. Pozatem państwo postarało się już o inne oszczędności: od czasu wypędzenia Einsteina i teorji względności nikt nie potrzebuje wspominać więcej o „Bezüglichkeitsanschaungsgesetz". Dziewięć sylab i 30 liter zaoszczędzonych — to nie fraszka...

Wojna o dalsze czyszczenie języka niemieckiego nie została przerwana. Chyba w najbliższym czasie usłyszymy więcej o germanizacji tak popularnych obecnie słów, jak „Kompanie, Bataillon, Regiment, Korps, Armee, Generalstab"...

Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: — A. Dancerowej (Zgierska 57). W. Groszkowskiego (11-go Listopada 15), Sukc. S. Gorfeina (Piłsudskiego 54). J. Chądzyńskiej (Piotrkowska 165), R. Rembielińskiego (Andrzeja 28), A. Szymańskiego (Przedzalniana 75)

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

DAWKOWANIE BAWEŁNY

Spadek po kartelu przędzalniczym.—Przydział surowca w stosunku do ilości wrzecion nie liczy się z interesami poważnej części przemysłu łódzkiego. – Utajona gra o kartel

Artykuł poniższy umieszczamy jako dyskusyjny. — Red.

Dwa lata temu w Biuletynie Towarzystwa Polityki Gospodarczej Włókiennictwa Polskiego napisano, że **kartel przędzalników jest szkodliwy dla 80 proc. swych uczestników** i że z chwilą ustania przymusowej do niego przynależności natychmiast przez samo życie zostanie on zlikwidowany.

Słowa te sprawdziły się w zupełności. Dnia 15 lutego 1935 r., w momencie, gdy kartel przestał być czynnikiem, decydującym o możności otrzymania bawełny bez niemożliwego do zniesienia cła represyjnego, czyli **w momencie, gdy stracił swój charakter przymusowy, przestał istnieć.** Odtąd przemysł przędzalniczy znajduje się w stanie bezkartelowym.

Reglamentacja przydziału surowca.

Nie jest to jednak stan normalny, w którym panuje swoboda produkcji, w którym poszczególne jednostki gospodarcze mogą decydować o swem uruchomieniu i osiągać optimum kalkulacyjne. Albowiem dawny kartel przędzalników, który obmierzł Łodzi gospodarczej, został zastąpiony przez nowy instrument „gospodarki planowej“ **przez instytucję „urzędowego“ przydziału bawełny poszczególnym fabrykom.** Przydział ten jest proporcjonalny do ilości posiadanych wrzecion przy założeniu uruchomienia fabryk na jedną zmianę.

Zewnętrznie i powierzchownie wszystko tu jest w porządku. Większa fabryka potrzebuje więcej surowca, mniejsza — mniej surowca. Wrzeciono to wrzeciono. Wrzeciono jest jednostką uchwytną, stan ilościowy wrzecion — sprawdzalny, zasada proporcjonalności wydaje się sprawiedliwą.

Ale przy bliższem wniknięciu w sprawę okazuje się, **że ta zasada równości ekonomicznej wrzecion jest niesłuszna,** gdyż stan techniczny przedsiębiorstwa (rozmiar inwestycji) nie jest jedynym elementem zdolności i konieczności produkcyjnej: **są bowiem i inne liczne jeszcze elementy, które grają tu większą bodaj rolę, niż ów stan inwestycji** (np. kapitał obrotowy, organizacja handlowa, sprężystość techniczna i kupiecka, ustosunkowanie wzajemne poszczególnych wydziałów fabrykacyjnych itd.).

Założenie równości ekonomicznej wrzecion jest wspólną ujemną cechą zlikwidowanego kartelu przędzalników i obecnego instrumentu reglamentacyjnego. Z tego nie wynika, że zło społeczno - gospodarcze, związane z temi instrumentami, jest równe. Zło obecne jest większe od zła wczorajszego. Dlaczego?

Statut kartelu zawierał **utajone przyznanie, że równość wrzecion jest niesprawiedliwością gospodarczą.** Był pisany tendencyjnie, dawał przywileje jednym przedsiębiorstwom, upośledzał inne, jednakże twórcy kartelu rozumieli, że mają tu miejsce sztuczne przesunięcia w ramach dochodu przemysłu włókienniczego. Rozumiejąc to, wprowadzili w pewnych wypadkach **zasadę dopuszczalności uruchomienia, przekraczającego ogólną normę uruchomienia.** Prawda, że to dodatkowe uruchomienie było obciążone niesprawiedliwemi i niczem nieuzasadnionemi opłatami, ale bądź co bądź było możliwe: można je było kupić za „lichwiarską“ cenę. **Kartel przędzalników był syntezą dwu zasad: zasady równości wrzecion i zasady clearingu, pomyślanego teoretycznie jako pewna korektywa tej fałszywej równości.**

Obecna polityka reglamentacyjna reprezentuje tylko pierwszą z nich. Proporcjonalnie do ilości wrzecion dekretuje się przydział bawełny. Ten przydział jest bezapelacyjny. „Dokupić“ uruchomienia nie można. Sprawa leży w rękach administracji, której dyspozycje surowcowe pomimo całej dobrej woli są raczej **wynikiem subjektywnego, „widzimisię“,** aniżeli rezultatem fachowego, wnikliwego rozumienia gospodarczych i kalkulacyjno - finansowych motywów przemysłu.

Skutki.

Błędność zasady przydziału bawełny według ilości posiadanych wrzecion jest a priori oczywista dla każdego, kto rozumie życie gospodarcze. Rzuca się ona w oczy tembardziej jeszcze jaskrawo, jeżeli wziąć pod uwagę **stan faktyczny,** który się wytworzył w ostatnich latach **w dziedzinie zaopatrywania się przemysłu bawełnianego w surowiec.** Należy wziąć pod uwagę, że w tym czasie przedsiębiorstwa, stanowiące relatywnie najsprawniejszą część przemysłu bawełnianego, były uruchomione przeciętnie w 140 proc. i ten, zresztą niewystarczający, rozmiar uruchomienia **stał się ich prawem nabytem, ich minimum życiowem.** W przeciwieństwie do tego największe rozmiarem a najmniejsze sprawnością zakłady przemysłowe były uruchomione w ostatnich latach przeciętnie tylko w 90 proc. dozwolonego im przez kartel zakresu. Obecnie gdy działa czysta zasada dostosowania przydziału bawełny do ilości wrzecion na podstawie uruchomienia 48 godzin tygodniowo, norma przerobu bawełny w przedsiębiorstwach, które charakteryzowało dotąd przeciętne uruchomienie „140 proc.“, **wybitnie się obniży i pociągnie za sobą ujemne następstwa dla najliczniejszej i stosunkowo najlepszej części przemysłu.**

Prawda, że statut kartelu również upośledzał średnie i mniejsze przędzalnie — tkalnie. Czynnik trwałości stanu kartelowego zrobił jednak swoje: **przedsiębiorstwa te jakoś przystosowały się do stanu rzeczy, wytworzonego przez kartel,** i nastąpiła w nich pewnego rodzaju stabilizacja warunków pracy. Dziś działanie nowych form reglamentacji produkcji, w których prymityw polityczno - gospodarczy kulminuje, **ciężko da się odczuć przemysłowi, którego warunki pracy jeszcze bardziej zostają pogorszone.**

Pozatem należy wziąć pod uwagę, że polityka ta prowadzi do bardzo **znacznego zmniejszenia zapasów bawełny w kraju.** Bawełna przydzielana jest na okresy dwutygodniowe. Trudno jest sformułować ogólny pogląd, ile w takim przydziale stanowi właściwy zapas, a ile idzie do natychmiastowego przerobu. Niektórzy moi rozmówcy ze sfer przemysłowych twierdzą, że **zapas możnaby określić maximum na tydzień,** inni są zdania, że dawkowanie bawełny jest tak ściśle przystosowane do minimalnie rozumianych potrzeb surowcowych przemysłu, **że o zapasie wogóle nie może być mowy, że równy on jest zeru.** Dotychczasowy zapas był 4 — 6 tygodniowy. Wobec tego **będziemy teraz mieli zapasy, które z dość dużą dozą prawdopodobieństwa możnaby określić na 30 proc. dotychczasowych.** Doniosłość tego faktu najlepiej może ocenić Ministerstwo Spraw Wojskowych.

Co dalej?

Przydział bawełny na omówionych zasadach jest szkodliwy jeszcze i dlatego, że **podważa prawidłowość i regularność produkcji i stwarza cały kompleks technicznych trudności w codziennej pracy przemysłowca.**

Wprowadzenie reglamentacji w obecnych jej formach jest zręczną taktyką **czynników, które chcą odrodzić kartel.** „Zło większe“ jest batem, który zmusza do zabiegania o „zło mniejsze“, gdy są dostateczne siły, wyłączające „dobro“. **Jest to polityka realizacji kartelu dobrowolnego... pod przymusem.** Utrzymanie biura kartelowego po likwidacji kartelu i ustawiczne lansowanie do części prasy wzmianek, że bez kartelu ani rusz, zdają się potwierdzać to nasze przypuszczenie.

Dezyderaty w sensie zmiany podstawy przydziału bawełny np. dezyderat oparcia go na przeciętnej uruchomienia z odpow. długiego okresu czasu, poprzedzającego rozwiązanie kartelu, są słuszne, ale wydają się narazie dość beznadziejne, gdyż polityka reglamentacyjna na rynku przędzy jest państwową polityką **protegowania określonego odłamu przemysłu.**

W tej sytuacji najważniejszą rzeczą jest jasne **ustalenie odpowiedzialności za dalszy tok wydarzeń gospodarczych.** Najgorszym finałem byłby kartel de facto przymusowy, mający pozory dobrowolnego. Najlepszym — **zniesienie reglamentacji we wszelkich postaciach i stworzenie rygorystycznego prawa upadłościowego.**

Stanisław Lauterbach.

Lekka zniżka walut

Poprawa na rynku papierów

Na rynku walutowym nastąpiło pewne **osłabienie tenedencji. Notowania wykazują lekką zniżkę.** Kurs dewizy na Londyn giełda warsz. ustaliła wczoraj na **25.45,** kurs dolara (kabel) na **5.31.1/8,** a belgi na **91.00.**

W obrotach rynku łódzkiego **funt również zniżkował do poziomu 25.60 w żądaniu i 25.45 w płaceniu.** dolar utrzymał się na poziomie **5.28** w sprzedaży i **5.26** w kupnie.

Dolar złoty miał nadal tendencje nieco słabszą i zniżkował do poziomu 9.10 w żądaniu i 9.05 w płaceniu.

Markę niemiecką notowano 2.03 i 2.02.

Bank Polski obniżył cene funta o 25 punktów do 25.30, dolara zaś o 1 punkt do 5.25 na banknoty drobne, 5.26 na grubsze i 5.28 za czeki.

Na rynku papierów sytuacja nieco się poprawiła i niemal wszystkie walory wykazały lekką zwyżkę. — Pożyczka stabilizacyjna osiągnęła wyższy kurs zarówno na giełdzie nowojorskiej, gdzie notowano ją wczorai po — 115.00, jak i w obrotach rynku łódzkiego, w których kurs jej zamykał się w granicach od **68,000 w sprzedaży do — 67,50 w kupnie.** Inne papiery notowano: poż. budowlaną **47,00 — 46.00.** dolarówkę **54,00 — 53,00,** 5 proc. L. Z. m. Łodzi za r. 1933 — **53,00 — 52.00.**

Belgijski eksport włókienniczy do Polski

jako skutek dewaluacji belgi

Załamanie się waluty belgijskiej wywołało **niepokój wśród eksporterów polskich,** zwłaszcza branży drzewnej i rolnej. Polska wywiozła w roku 1934 do Belgji jęczmienia browarnianego za 18 i pół miljona, żyta za 6 miljonów 600 tysięcy i wyrobów drzewnych za 13 miljonów. Były to przeważnie podkłady kolejowe i kopalniaki.

Ponieważ umowy były zawierane przeważnie w złotych, **katastrofa walutowa w Belgji nie godzi bezpośrednio w interesy polskiego eksportu, lecz odbije się na zamówieniach.** Należy liczyć się z tem, że jeżeli ceny nie podniosą się w Belgji równolegle do spadku waluty, wywóz może być zahamowany.

Z drugiej strony spadek belgi **może odbić się niekorzystnie na włókiennictwie polskiem ze względu na możliwy wzrost eksportu belgijskich artykułów włókienniczych do Polski.** Niebezpieczeństwo to jest tem więcej realne, że dotychczas obrót nasz z Belgją kształtował się w tym dziale wysoce dla nas pasywnie. Mianowicie **w r. 1934 wywieźliśmy do Belgji wyrobów włókienniczych zaledwie na sumę 644 tys. zł., sprowadziliśmy zaś za 3662 tys. zł. Zwiększone możliwości eksportowe Belgji mogą stosunek ten bardziej jeszcze pogorszyć.**

O 20 tysięcy więcej

wykupiono w roku bieżącym świadectw przemysłowych

Ogólna liczba świadectw przemysłowych na rok podatkowy 1935, wykupionych w okresie od listopada ub. r. do lutego b.r. włącznie wyniosła **535,665, z czego na przedsiębiorstwa przemysłowe przypada 167.784, a na handlowe 345.968** W samym miesiącu lutym br. wykupiono 24.680 świadectw przemysłowych i 21.499 handlowych.

W okresie od listopada 1933 r. do lutego włącznie wykupiono ogółem 504.945 świadectw, z czego 154.513 przypadało na świadectwa przemysłowe, a 329.511 na handlowe. W lutym ub.. roku wykupiono 13.044 świadectw przemysłowych i 19.925 handlowych.

Dyr. Czerlunczakiewicz przechodzi na emeryturę

Jak się dowiadujemy, dotychczasowy dyrektor łódzkiego oddziału Banku Polskiego, p. Czerlunczakiewicz przechodzi na emeryturę.

Jako następca na stanowisko dyrektora oddziału wymieniany jest p. Reicher z centrali Banku Polskiego w Warszawie. Zmiana nastąpi prawdopodobnie z dniem 15 b. m.

Giełda pieniężna

Warszawa, 1 kwietnia.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie obroty dewizami były zwiększone, przy tendencji słabej, a zwłaszcza dla dewizy na Brukselę. Kurs dewizy na Brukselę obniżył się od soboty o blisko 11 złotych. Na rynku handlu metalami szlachetnemi, nastąpiło dziś załamanie się kursu rubla złotego i dolara złotego, przy dość znacznem zaofiarowaniu. Notowano: Amsterdam 358.10 (—55), Bruksela 91, Berlin 213.20 — 213.30 (+30), Gdańsk 173.14, Kopenhaga 113.50 (—40), Londyn 25.45 (—8), Medjolan 43.85 (—40), wypłata telegraficzna na Nowy Jork 5.31 (—0.25), Paryż 34.98.50 (—pół), Praga 22.14 (—1), Sztokholm 131 (—40), Zurych 171.72 (—2). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 200, szyling austrjacki 98.25, korona czeska 21.87, frank francuski 34.96 (—2), frank szwajcarski 171.50, funt ang. 25.45 —5), dolar 5.30.25, rubel złoty 4.69, dolar złoty 9.00, rubel srebrny 1.70, bilon 0.78. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5.26.

AKCJE: Na rynku akcyjnym tendencja była mocniejsza, przy większych obrotach akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 87.50 (+25), Modrzejów 5.10 (+10), Ostrowieckie 22 (+25), Starachowice 16.25, Haberbusch 47.50.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych zarówno państwowych, jak i prywatnych tendencja była dość mocna, przy większych obrotach, 7 proc. stabilizacyjną i 5 proc. konwersyjną. Notowano: 4 proc. dolarowa 52.50 (+50), 5 proc. konwersyjna 67.80 —68.05 (+3), 5 proc. kolejowa 63, 6 proc. dolarowa 73.50—74.50, 7 proc. stabilizacyjna 67.50—67.13 — 68 (+150), 8 proc. obligacje budowlane B.G.K. I-sza emisja 83.25, 4 i pół proc. Listy Ziemskie 48.63 — 49.50 (+137), 8 proc. ziemskie złotowe 47.50 (—150), 7 proc. ziemskie dolarowe 47.25 —47.75, 5 proc. Warszawy nowe 59.25—59.50 (+0), 4 i pół proc. obligacje m. Warszawy I-sza emisja 82.50, II-ga emisja 88 6 proc. obligacje m. Warszawy 6-ta emisja—65. Tranzakcje dokonane a nienotowane: 8 proc. dillonowska 85—84.75, 7 proc. śląska 68—68.50, 3 proc. państwowa renta ziemska odcinki po 500 złotych 73.50.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszem zebraniu giełdowem w Łodzi notowano: dolary — sprzedaż 5.30, kupno 5.29, pożyczka budowlna — 46.00—46.50, dolarówka 52.50—52.00, poż. inwestycyjna 114.00—113.50, pożyczka stabilizacyjna 67.00—67.50, Bank Polski 88.00—87.00. Sytuacja wyczekująca.

ŁÓDZKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na wczorajszem zebraniu łódzkiej giełdy zbożowo-towarowej notowano: żyto 13.75—14.00 pszenica 17.50—18.00, jęczmień przemiałowy 15.00—15.50, owies jednolity 15.00—15.50, owies zbierany 14.50—15.00, mąka żytnia I gat. 20.75—21.75, mąka żytnia II gat. 21.75—22.75, mąka pszenna: gat. A. 29.00—33.00, gat. B. 28.00—29.00, gat. C. 27.00—28.00, gat. D. 26.00—26.50, gat. E. 25.00—25.50; otręby żytnie 9.25—9.50, otręby pszenne 9.75—10.00, otręby pszenne grube 10.00—10.25, rzepak 39.00—41.00, groch Victorja 36.00—40.00, groch polny 25.00—27.00, makuch lniany 16.50—17.50, makuch rzepakowy 13.50—14.50, koniczyna czerwona 90.00—120.00, koniczyna biała 50.00—80.00, łubin żółty 11.00—11.50, łubin niebieski 9.50—10.00, seradela 10.50—11.50, ziemniaki 2.75—3.25, wyka 28.00—30.00, peluszka 29.00—30.00, śrut Soya 20.50—21.00.

Skutki dewaluacji belgi

Dewaluacja belgi wywołała w Brukseli zrozumiałą panikę. **Przemysł włókienniczy okręgu gandawskiego zanulował wszystkie kontrakty dostaw i podwyższył ceny.** Przemysł obuwniczy i skórzany **zawiesił dostawy.** W Brukseli ceny na rynku **podskoczyły do 25 procent.** W całym kraju ludność czyni gorączkowe zakupy. Sytuacja jest tak nerwowa, że dalszy jej rozwój nie da się przewidzieć.

Przemysł włókienniczy w marcu

Znaczny wzrost produkcji i zbytu.—Redukcja zapasów przędzy.—Trudności handlu.—Pogoń za gotówką.—Coraz dłuższe terminy wekslowe

(j) Miesiąc marzec przeszedł w handlu włókienniczym pod znakiem **zwiększonego zbytu.** Ożywienie to wywołane było rozpoczynającym sie wreszcie sezonem letnim i objęło w ciągu marca w większym lub mniejszym stopniu **wszystkie działy produkcji włókienniczej.**

Dopiero pod koniec miesiaca ożywienie w handlu włókienniczym uległo **pewnemu osłabieniu,** co złożyć należy na karb przejściowego zapewne oziębienia pogód.

W dziale półfabrykatów — przędzy bawełnianej i wełnianej obroty marcowe wypadły naogół zadawalająco. — **Zapasy przędzy bawełnianej w ciągu marca uległy bardzo znacznej redukcji,** ceny pomimo spadku cen surowca pozostały na niezmienionym poziomie, — gdyby ceny przędzy w następnych miesiącach utrzymały się nawet na obecnym niskim poziomie, **rentowność przędzalnictwa bawełnianego poprawi** się wobec zmniejszonych kosztów fabrykacji przędzy z nowych tańszych transportów surowca.

Równie pomyślnie kształtował się w ciągu marca **zbyt przędzy czesankowej,** hamowany jedynie, podobnie zresztą jak i w innych działach wytwórczości, brakiem środków obrotowych.

W dziale tkanin pomyślnie targowały w ciągu marca handel i produkcja tkanin bawełnianych letnich, tkanin białych dalej tkanin wełnianych ubraniowych i płaszczowych meskich i damskich, tkanin dla celów konfekcyjnych.

Marzec zwłaszcza jego druga połowa przyniósł również **ożywienie zbytu w branży pończoszniczej.**

Rozmiary produkcji w ciągu marca wykazały dalszy wzrost. Zwłaszcza po większył swą produkcję średni, mały i drobny przemysł tkacki, który jeszcze w styczniu i lutym pracował względnie niewiele. **Również i rozmiary uruchomienia w przemyśle wielkim zwłaszcza bawełnianym uległy w ciągu marca poprawie,** jakkolwiek liczba robotników, pracyjących w tym dziale przemysłu była w marcu jeszcze niższa, niż w tym okresie roku ub. Zwiększyły się również w ciągu marca rozmiary zleceń otrzymanych przez armję posiłkową przemysłu chałupników w okręgu łódzkim.

Pomimo niewątpliwego ożywienia zbytu w włókiennictwie w ciągu miesiąca marca **trudności w handlu były nadal bardzo znaczne. Silny brak gotówki** na rynku hamował w wielkim stopniu obroty i doprowadził do nienormalnego **wzrostu skonta przy tranzakcjach gotówkowych.** Również i **terminy wekslowe** w tych działach produkcii — jak w branży tkanin wełnianych, które forsowały zbyt tkanin, **uległy nadmiernemu rozciągnięciu** i dochodziły w praktyce do 7 — 8 miesięcy.

O ile chodzi o horoskopy na najbliższą przyszłość — handel włókienniczy wchodzi obecnie w faze sprzedaży przeświątecznych, które powinny spowodować większe ożywienie zbytu w handlu detalicznym. Oczywiście wyjątkowo duży wpływ na rozwój sprzedaży w najbliższym czasie beda miały pogody.

Kalendarzyk podatkowy na kwiecień

W kwietniu płatne są następujące podatki:

1) do 15-go kwietnia — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1935 w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w marcu 1935 roku przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji handlowej i przemysłowe I — V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

2) do 30-go kwietnia — pierwsza rata zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego przez drobne przedsiębiorstwa (rozporządzenie ministra skarbu z dnia 6-go marca 1935 roku. — Dz. U.R.P. Nr. 16, poz. 89);

3) do 15-go kwietnia — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od niektórych zajęć zawodowych, w wysokości przypadającej od dochodu, osiągniętego przez notarjuszy (rejentów) i pisarzy hipotecznych w marcu 1935 roku;

4) do dnia 7-go kwietnia — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę w marcu 1935 r.;

5) do dnia 15-go kwietnia — pierwsza rata z tytułu różnicy w podatku dochodowym od uposażeń, wynikającej z komulacji uposażeń, otrzymanych w ciągu 1934 roku od różnych służbodawców;

6) do dnia 30-go kwietnia pierwsza rata daniny majątkowej, przez płatników I-ej grupy kontyngentowej (rolnictwo);

7) do dnia 30-go kwietnia — pierwsza rata podatku gruntowego za rok 1935;

8) do dnia 30-go kwietnia — państwowy podatek od nieruchomości za I-szy kwartał 1935 roku;

9) do dnia 30-go kwietnia — podatek od lokali, tudzież od placów budowlanych za I-szy kwartał 1935 roku;

10) do dnia 5-go kwietnia — podatek od energji elektryczne, pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej pobrany przez sprzedawcę marca 1935 roku; do 20-go kwietnia — tenże podatek, pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w ciągu pierwszych 15-tu dni kwietnia 1935 roku.

Ponadto płatne są w kwietniu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

Pobór dodatków do opłat i podatków

Warszawa, 1 kwietnia.

(Pat). W dzienniku Ustaw R. P. Nr. 23, poz. 155, ogłoszone zostało rozporządzenie ministra skarbu dnia 30 marca 1935 roku o poborze 10 proc. dodatku do opłat stemplowych, podatków pośrednich i podatku gruntowego oraz spadkowego i od darowizn.

Na podstawie par. 1 z dnia 1 kwietnia b. r. wprowadzony został pobór dodatków: 1) w wysokości 10 proc. — do opłat stemplowych oraz do podatków: gruntowego i pośrednich, 2) w wysokości 15 proc. — do podatków: przemysłowego, dochodowego, od nieruchomości w gminach miejskich oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich, od kapitałów i rent, wojskowego oraz spadkowego i darowizn. Powyższe dodatki pobierane będą do należności bieżących oraz do zaległości, powstałych zarówno przed dniem wejścia w życie omawianego rozporządzenia, jak i powstających po tym dniu.

Powyższe dodatki nie będą pobierane: 1) od opłat stemplowych, przewidzianych w art. 102 ust. z dnia 1 lipca 1925 r. o opłatach stemplowych, 2) do zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw, 3) do kwot podatku dochodowego, przypadającego od dochodów, d których pobiera się kryzysowy dodatek do państwowego podatku dochodowego, 4) do dodatków do podatku spożywczego od cukru, ustanowionych ustawą z dnia 20 grudnia 1934 r., 5) do podatku od tłuszczów, pobieranego na mocy ustawy z dnia 26 marca 1935 r. o opodatkowaniu tłuszczów.

Wreszcie, omawiane rozporządzenie zmieniło paragraf 14 rozporządzenia ministra skarbu z dnia 29 grudnia 1931 roku w sprawie wykonania ustawy z dnia 22 października 1931 roku o kryzysowym dodatku do państwowego podatku dochodowego.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem 1-go kwietnia b. r.

Polsko-palestyńskie tow. handlowe powstało w Łodzi

Jak się dowiadujemy w ostatnich dniach powołane zostało w Łodzi do życia **Polsko-Palestyńskie Towarzystwo Handlowe.** Celem tego towarzystwa jest wzmożenie obrotów pomiędzy Polską a krajami Bliskiego Wschodu. Skład rady i zarządu towarzystwa tego przedstawia się następująco: prezes: dr. Feliks Maciszewski, w.-prezes dyr. Jakób Spektor, członkowie zarządu dr. Szymon Wyszewiański oraz I. Saławiej, członkowie rady: pp. prezes inż. F. Hoffman, prezes Naum Ejtingon, Karol Reisfeld i Maksymiljan Wyszewiański.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

NOWY JORK. Loco 11.30, kwiecień 10.93, maj 11.03, czerwiec 11.06, lipiec 11.09—11.10, sierpień 10.91, wrzesień 10.73, październik 10.56—10.59, listopad 10.57, grudzień 10.58—10.62, styczeń 10.64—10.66, luty 10.66, marzec 10.68—10.69.

NOWY ORLEAN. Loco 11.35, maj 10.99, lipiec 11.07, październik 10.57, grudzień 10.63, styczeń 10.66.

LIVERPOOL. Loco 6.39, marzec 6.14, kwiecień 6.13, maj 6.10, czerwiec 6.07, lipiec 5.94, sierpień 5.89, wrzesień 5.81, październik 5.78, listopad 5.78, grudzień 5.78, styczeń 5.78, luty 5.78, marzec 5.79.

Egipska. Loco 8.31, marzec 7.99, maj 7.95, lipiec 7.92, październik 7.89, styczeń 7.88, marzec 7.88.

UPPER. Loco 7.43, marzec 7.18, maj 7.00, lipiec 6.86, październik 6.83, styczeń 6.83, marzec 6.84.

BREMA. Maj 12.36, lipiec 12.60, październik 12.51.

ALEKSANDRJA. Sakkelaridis: maj 14.38, lipiec 14.443, listopad 14.448.

Ashmouni: kwiecień 12.58, czerwiec 12.61, sierpień 12.49, październik 12.23, grudzień 12.15.

Do akt Nr. Km. 472 1935 r.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru III-go, Wacław Koszelik, zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 63, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 10 kwietnia 1935 r. o godz. 12 w Łodzi przy ulicy Wysokiej 30 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: kredens, zegar stojący, stolik biurowy, stół rozsuwany, garnitur mebli koszykowych, 2 szafy, toaletka, maszyna do szycia, 2 nocne stoliki, szafa kuchenna, skrzynka, stolik, półka, 2 dywany pluszowe, oszacowanych na łączną sumę zł. 930, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 1 kwietnia 1935 r.

Komornik: W. KOSZELIK.

Sprawa Hermana Einbrodta p-ko Teodorowi Bischoffowi.

INTELIGENTNĄ wychowawczynię poszukuję do 2 dziewczynek 7 i 3 lat. Referencje pożądane. Główna 51, m. 4.

MANICURZYSTKA z długoletnią praktyką potrzebna. Gaża zagwarantowana. Śródmiejska 23.

ZŁOTYCH 500 i więcej DAM ZA WYROBIENIE MI POSADY biuralisty, inkasenta. Znam tkactwo, administrację, sprawy podatkowe i ubezpieczenia społeczne — Oferty sub „Posada" w adm. „Republiki". 30—2

Nauka i wychowanie

OD 1-go NOWE KURSY języków angielskiego, niemieckiego, francuskiego dla początkujących i zaawansowanych. Zgłoszenia codz. od 10—2 i 4—8 w Dyrekcji Studjum Językowego Piotrkowska 31/II p. fr., miesięcznie 5.— zł. 29

ANGIELSKIEGO, francuskiego, gruntownie udzielam. Korespondencja handlowa. Godz. 10—12 p. Nr. 174-26. 12

Rozmaite

JASNOWIDZĄCA MIRA przepowiada stoprocentową sprawdzalność, wróży z kuli, ręki i Astrologji, rozpoznaje choroby, przyszłość i podaje nieomylne numery loterji od 1—3 zł. Sienkiewicza 67, m. 28 w podwórzu parter, pozostanie do 15 bm.

PRZYBŁĄKAŁ się mały czarny pies podpalany, ogon obcięty. Odebrać za zwrotem kosztów. Sienkiewicza 1, J. Wojciechowski.

ZAGINĄŁ pies duży, czarny. Odprowadzić za wynagrodzeniem, ul. Strz. Kan. 69, Kołodziejski.

Zagubione dokumenty

KWIT bagażowy Nr. 2174 z dnia [illegible] wydany przez przechowalnię Dworca Autobusowego Lutomierska 13, zgubiłem. Wisłocki Poddębice.

ZGUBIONO kwit kaucyjny Elektrowni Łódzkiej na zł. 10, Nr. 94925 z dnia 29. 9. — 1933 na imię Herman Hermalin.

IDĄC Gdańską, Pomorską w niedzielę zgubiłem książkę kontową. Znalazcy bezwartościowa. Zwrócić za wynagrodzeniem. Cegielniana 65, Tobaksblat.

Do akt Nr. Km. 114 1935 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru III-go, Wacław Koszelik, zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 63, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 12 kwietnia 1935 r. o godz. 12 w Łodzi przy ulicy Zagajnikowej 75 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: maszyna dziewiarka Nr.8101 i maszyna dziewiarka Nr. 18626, oszacowanych na łączną sumę zł. 1800, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Sprawa adw. Jana Kopaczewskiego

Łódź, dnia 1 kwietnia 1935 r.

Komornik: W. KOSZELIK.

p-ko Marjannie Płaszczyńskiej.

Kupno i sprzedaż

ŚRODA 3 kwietnia licytacje placów przy ul. Brzeźnej po zniżonych cenach. Bliższe informacje w biurze firmy Heinzel, Piotrkowska 104. 2

WÓZKI dziecięce, wyżymaczki po cenach fabrycznych poleca M. Jacobi. Piotrkowska 107, sklep w podwórzu.

TANIA SPRZEDAŻ nowoczesnych mebli na dogodnych warunkach, Łódź, 6-go Sierpnia 2 (róg Piotrkowskiej).

PLAC NA KOLONJI SKARBOWCÓW II-ga parcela, niedaleko przystanku tramwajowego do sprzedania. Wiadomość, ul. Legjonów 65, m. 18, III piętro, front. 31

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki".

Lokale

1—2—3—4—5 i 6-cio POKOJOWE mieszkania, komfortowe, w centrum. Pokoje umeblowane od zł. 20. Sklepy, lokale handlowe i biurowe, poleca „Lokumpol", Piotrkowska 55, telefon 117-67.

POKÓJ ładnie umeblowany, słoneczny wejście niekrępujące, front I p. telefon, Kopernika 19, m. 4, oddam.

Pokój umeblowany słoneczny, może być z częśc. utrzymaniem, Nawrot 2, III brama, front, II piętro, m. 31, telefon 124-03.

POKÓJ umeblowany, słoneczny, frontowy, zaraz tanio wynajmę. Zakątna 23, II piętro, m. 12.

POKÓJ umeblowany wprost z klatki schodowej do oddania dla Pana. Wiadomość u dozorcy. Kilińskiego Nr. 124

PRZYJMĘ na mieszkanie solidnego pana, panią z utrzymaniem lub bez. Dowborczyków (Juljusza) 27, lew. ofic. II p., m. 17.

MIESZKANIA 1, 2 i 3 pokojowe oraz duży sklep z wszelkiemi wygodami. Gaz, elektryczność, łazienka. Czynsz niski. Park miejski pośród bloków.— Wiadomość: Administracja Nieruchomości Z. U. S., ul. Bednarska Nr. 24. Tel. 181-05. Dojazd tramwajami 4 i 11.

POKÓJ umeblowany z wszelkiemi wygodami z oddzielnem wejściem i telefonem przy kulturalnej rodzinie do wynajęcia. Wiadomość: Wólczańska 62, m. 5 — Tel. 142-55.

DO WYNAJĘCIA w śródmieściu w dużym handlowym domu na 1-szem piętrze lokal handlowy o 5 oknach. Reflektanci proszeni są dzwonić od 12 do 1-ej i od 3—5. Telefon 175-04.

NIEKRĘPUJĄCY pokój umeblowany na kilka godzin dziennie oddam. 6-go Sierpnia 28, m. 9.

2 POKOJE elegancko umeblowane z używalnością kuchni, wszelkiemi wygodami, telefon, do wynajęcia. Narutowicza 56, m. 25.

DO WYNAJĘCIA słoneczne 6-cio pokojowe mieszkanie z wszelkiemi wygodami, wyremontowane, front I p. Sienkiewicza Nr. 48 u gospodarza.

POKÓJ dla 2-ch osób, umeblowany frontowy, słoneczny, przy rodzinie chrześcijańskiej z utrzymaniem lub bez od zaraz do oddania, ul. Legjonów Nr. 65, m. 12 (przystanek tramwajowy przed bramą). 27

Posady

WYKWALIFIKOWANA wychowawczyni poszukuje posady na przychodnią. Dobre referencje. Zgłoszenia sub „E. K." do administracji Republiki.

POSZUKUJĘ wykwalifikowanej panienki do mereżkowania chustek. Łagiewnicka 8, II p. fr., m. 24.

POSZUKUJĘ akwizytorów (ek) do artykułów pierwszej potrzeby. Zgłoszenia Śródmiejska 32, m. 11, godz. 10—12, 4—6.

POTRZEBNY wykwalifikowany pracownik fryzjerski męski. Śródmiejska 7.

POTRZEBNA buchalterka na wyjazd lub na miejscu. Zgłosić się pod adres: Asz, Śródmiejska 3. 3

Mieszkanie
frontowe 4—5 pokoi z kuchnią z wszelkiemi wygodami w centrum miasta nie wyżej II-go piętra
POSZUKIWANE
Oferty do Republiki pod „Czysty dom". 25-2

Za wydawcę: Wydawn. „Republika", Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk. „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska nr. 49 i 64.